vis maior

MÓW DO MNIE
SŁUCHAJ MNIE
ZOBACZ NAS

Udział osób niewidomych
w życiu społecznym i przestrzeni publicznej

MATERIAŁY KONFERENCYJNE

Konferencja zorganizowana w ramach projektu
Fundacji „Vis Maior" pt. ZOBACZCIE NAS 2012

Warszawa, 5 grudnia 2012 r.

SPIS TREŚCI

O Fundacji „Vis Maior” 4

Konferencja MÓW DO MNIE, SŁUCHAJ MNIE, ZOBACZ NAS 5

O tym, jak niewidomi żyją i funkcjonują w XXI wieku 6

Otwórzcie drzwi
Prace legislacyjne dotyczące obecności psów przewodników w przestrzeni publicznej 7

Temida dostrzega niewidomych
- Rynek pracy dostępny dla niewidomych 9
- Czy istnieje specyfika zatrudniania osób niewidomych? Dofinansowanie wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych 9
- Dofinansowanie dostosowania stanowisk pracy oraz szkoleń 10
- Zakaz dyskryminacji pracowników z niepełnosprawnością 12
- Podpisywanie dokumentów przez osoby niewidome 13
- Pies przewodnik w służbie niewidomego pracownika 14
- Ulgi przysługujące osobom niepełnosprawnym 15

Zacznij wreszcie mnie słuchać
O spotkaniu z niewidomymi na ulicy 17

Nazywam się Pies… Pies przewodnik 18

Czy trafię do celu? 19

Niewidomy w banku – ratuj się kto może! 21

Badanie GFK Polonia 22

Drogi Wolontariuszu 23

Pies i jego opiekun, czyli nierozłączny tandem 24

O psiej emeryturze 26

O Fundacji „Vis Maior”

Fundacja „Vis Maior” jest organizacją pożytku publicznego, która od 10 lat wspiera osoby niewidome i słabowidzące w dążeniu do samodzielności, rozwijaniu zdolności, kwalifikacji zawodowych i zainteresowań. Aktywnie sprzeciwia się wykluczeniu, dyskryminacji i nierespektowaniu prawa m.in. poprzez podejmowanie działań na rzecz swobodnego poruszania się niewidomych z psami przewodnikami, dostępu do różnych dóbr i usług oraz realizacji innych praw obywatelskich. Jest organizacją o charakterze rzeczniczym, gdyż jej pracownicy i członkowie zarządu to przede wszystkim osoby niepełnosprawne wzrokowo o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych i dużym doświadczeniu w podejmowanych sprawach, wypowiadające się w imieniu grupy, którą reprezentują. Fundacja kształtuje postawy otwartości względem osób niepełnosprawnych, zaczynając już od dzieci w wieku przedszkolnym, a kończąc na osobach dorosłych – uczestnikach szkoleń autorskich dla firm, wykładów, warsztatów psychologicznych. Współpracuje z instytucjami i organizacjami, które realizują zbieżne cele oraz promują podobne wartości.

Fundacja należy do Federacji MAZOWIA zrzeszającej organizacje pozarządowe z Mazowsza, bierze udział w pracach Komisji Dialogu Społecznego ds. Niepełnosprawności, w pracach sejmowej Komisji ds. Rodziny oraz Osób z Niepełnosprawnością jako strona społeczna, jest członkiem Koalicji na Rzecz Równych Szans. W obecnym jubileuszowym roku działalności została nagrodzona tytułem Lodołamacza w kategorii Pracodawca Nieprzedsiębiorca na szczeblu województwa mazowieckiego w konkursie Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, a prezes fundacji Pani Jolanta Kramarz została uhonorowana tytułem Lady D. (Lady Disabled – Dama Niepełnosprawna) jako osoba, która mimo niepełnosprawności wnosi istotny wkład w życie społeczne.

Fundacja szkoli psy przewodniki i przygotowuje osoby niewidome do współpracy z nimi. W związku z tą częścią działalności w 2011 roku została objęta Programem Społecznym „Pomóżmy Razem”, wspierającym szkolenie psów dla osób najbardziej potrzebujących ich pomocy. Przygotowuje również wolontariuszy do wspierania osób niewidomych, zarówno w ich życiu indywidualnym, jak i podczas zadań fundacyjnych, w których uczestniczą.

Fot. Aleksander Prugar. Zdjęcia powstały w ramach projektu „Ośrodek Wspierania Ekonomii Społecznej w subregionie warszawskim”, realizowanego przez FISE i prezentowane są w celu promocji tego projektu.

Fot. Aleksander Prugar. Zdjęcia powstały w ramach projektu „Ośrodek Wspierania Ekonomii Społecznej w subregionie warszawskim”, realizowanego przez FISE i prezentowane są w celu promocji tego projektu.

Fundacja „Vis Maior” prowadzi:

- warsztaty: psychologiczne, ekonomiczne, prawne, z zakresu poradnictwa zawodowego, twórczego myślenia i rozwijania pasji,
- rehabilitację dotyczącą czynności dnia codziennego, orientacji przestrzennej, terapii widzenia oraz naukę brajla,
- doskonalenie kwalifikacji zawodowych poprzez naukę języków obcych, obsługi komputera,
- spotkania tematyczne związane z działalnością gospodarczą, podróżami, modą i urodą.
- wyjścia osób niepełnosprawnych do teatrów, kin, muzeów, na kręgle, konie, ściankę wspinaczkową i na basen.
- szkolenia psów przewodników. Promujemy ideę poruszania się z nimi, jako wyższy stopień rehabilitacji osób niewidomych, które chcą prowadzić aktywne życie.

vis maior

ul. Cieszkowskiego 1/3 lokal 75
01-636 Warszawa
tel./fax 22 408 41 49
www.fundacjavismaior.pl
biuro@fundacjavismaior.pl

KRS 0000 136 590
Nr konta: 95 1500 1126 1211 2008 8380 0000

Konferencja
MÓW DO MNIE, SŁUCHAJ MNIE, ZOBACZ NAS

Szanowni Państwo!

Serdecznie witamy na konferencji MÓW DO MNIE, SŁUCHAJ MNIE, ZOBACZ NAS, której tematem przewodnim jest udział osób niewidomych w życiu społecznym i przestrzeni publicznej. Taki temat naszego spotkania wynika z naglącej potrzeby wprowadzania zmian w codziennej praktyce instytucji i firm, niekiedy w prawie, a przede wszystkim z potrzeby budowania świadomości społecznej w związku z rosnącymi możliwościami możliwościami aktywnego i pełnego uczestniczenia w życiu społecznym i zawodowym osób z dysfunkcją wzroku. Konferencja jest częścią kampanii informacyjnej projektu „Zobaczcie nas 2012".

Patronat nad konferencją objęli:

- Rzecznik Praw Obywatelskich
  prof. Irena Lipowicz
- Pełnomocnik Rządu
  ds. Osób Niepełnosprawnych
  Jarosław Duda
- Prezes Państwowego Funduszu
  Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
  Wojciech Skiba

★★★

Projekt „Zobaczcie nas 2012" w obecnej edycji jest projektem ogólnopolskim. Ukierunkowany został na upowszechnianie pozytywnych postaw społecznych wobec osób niepełnosprawnych wzrokowo, wiedzy dotyczącej tej niepełnosprawności oraz na promowanie aktywności osób z dysfunkcją wzroku w różnych dziedzinach życia społecznego i zawodowego.

Adresatem działań tego projektu jest szeroka grupa odbiorców, w szczególności dzieci i młodzież szkolna, studenci kierunków pedagogicznych i pokrewnych, kadra placówek oświatowych, poradni, ośrodków wsparcia, pracownicy instytucji publicznych, firm prywatnych i sektora NGO, którzy w swojej pracy mają okazję coraz częściej mieć kontakt z osobami niewidomymi i słabowidzącymi. Nasze działania będą dostępne dla wszystkich zainteresowanych podejmowaną tematyką, szczególnie poprzez platformę internetową www.fundacjavismaior.pl, zakładka „Zobaczcie nas 2012".

Stale rosnąca aktywność społeczna i zawodowa niewidomych i słabowidzących sprawia, że ich obecność jest coraz bardziej widoczna. Niestety, wiedza społeczeństwa na temat tego typu dysfunkcji oraz możliwość dostępu do usług, produktów, stanowisk pracy, awansu zawodowego i ofert licznych instytucji nie idą w parze ze wzrostem aktywności tej grupy niepełnosprawnych. Aby zwiększyć tempo oczekiwanych zmian, podjęliśmy szereg różnorodnych działań.

W projekcie:

- przeprowadziliśmy 500 lekcji – wizyt edukacyjnych na temat funkcjonowania osób z dysfunkcją wzroku oraz pracy psa przewodnika. Z lekcji skorzystało co najmniej 9000 uczniów w placówkach edukacyjnych różnego szczebla – od przedszkoli do uczelni wyższych – na terenie całej Polski, zarówno w dużych miastach, jak i małych miejscowościach,
- prowadzimy kampanię informacyjną „Zobaczcie nas" dotyczącą rozwiązań prawnych przysługujących osobom niewidomym i słabowidzącym oraz podnoszącą świadomość społeczną o funkcjonowaniu i aktywności takich osób. Kampania w znacznej mierze jest kierowana do firm i instytucji publicznych, a jej częścią są przygotowane krótkie filmy instruktażowo-promocyjne, które dziś Państwu prezentujemy, oraz mailingowa akcja informacyjna,
- prowadzimy szkolenia dla wybranych instytucji z różnych dziedzin, w których osoby niewidome są częstymi klientami. Szkolenia służą przełamywaniu barier w pierwszych kontaktach oraz podniesieniu standardów sprawnej, satysfakcjonującej obsługi niewidomego klienta oraz podmiotowego traktowania,
- zorganizowaliśmy konferencję dotyczącą praw i aktywizacji osób niewidomych i słabowidzących oraz wolontariatu z osobami niepełnosprawnymi, na której dziś Państwa gościmy,
- rozbudowujemy portal internetowy www.fundcjavismaior.pl, zakładka „Zobaczcie nas 2012", który promuje prawa i aktywność osób z dysfunkcją wzroku oraz współpracę ludzi niewidomych z psem przewodnikiem. Pełen zakres materiałów wypracowanych w projekcie będzie dostępny na stronie z końcem grudnia 2012 r.

Udostępnianie bezpośrednich doświadczeń w kontakcie z osobą niepełnosprawną wzrokowo, możliwość wykonywania prostych czynności bez użycia wzroku, poznanie sposobów codziennego funkcjonowania niewidomych i słabowidzących, poznanie ich możliwości i praw, pozwala na budowanie lepszej integracji społeczeństwa, wspólnej egzystencji i współpracy.

Plan Konferencji

11.00-11.30
Konferencja prasowa
11.30-12.00
Przerwa kawowa i czas dla mediów
12.00-12.15
Pokaz pracy psów przewodników
12.15-14.00
Część merytoryczna
Powitanie Gości – *Jolanta Kramarz, Prezes Fundacji „Vis Maior"*

Wystąpienia:

1. **Zacznij wreszcie mnie słuchać!**
   O spotkaniach z niewidomymi na ulicy
   – *Magdalena Raczyńska*
2. **Nazywam się Pies, Pies Przewodnik**
   – jak wyglądam i co robię...
   – *Joanna Witkowska*
3. **Otwórzcie drzwi!** Prace legislacyjne dotyczące obecności psów przewodników w przestrzeni publicznej
   – *Jolanta Kramarz*
4. **Zobacz nas** – czyli o tym, jak niewidomi żyją i funkcjonują w XXI wieku
   – *Jacek Zadrożny*
5. **Niewidomy w banku – ratuj się kto może!** O dostępie osób niewidomych do dóbr i usług, które są oferowane przez instytucje finansowe – wyniki badań i rekomendacje
   – *Magdalena Raczyńska, Anna Baranowska*
6. **Niewidomy w komunikacji miejskiej. Czy trafię do celu?** Wyniki ankiety przeprowadzonej przez Fundację „Vis Maior"
   –*Anna Miętus*
7. **Niewidomy jest...** – badania prowadzone nt. postrzegania obecności osób niewidomych w przestrzeni publicznej i w życiu społecznym
   – *Julia Sapocińska, GFK Polonia.*
8. Dyskusja

Wystąpienia będą przeplatane prezentacją krótkich filmów dotyczących:

- psów przewodników,
- obsługi niewidomych klientów – film instruktażowy,
- życia codziennego niewidomych wspieranych przez nowe technologie,
- relacji niewidomi-widzący na ulicy, czyli o tym, jak pomagać niewidomym, by nie szkodzić.

14.00 – Poczęstunek

O tym, jak niewidomi żyją i funkcjonują w XXI wieku

Jacek Zadrożny

Brak wzroku to brak dostępu do informacji wzrokowej. A to jest ta część informacji, z której człowiek korzysta w największym stopniu. Przez tysiąclecia jedynym sposobem, by do tej informacji dotrzeć było skorzystanie ze wzroku innej osoby, która z kolei mogła tą informację zdekodować i przekazać osobie niewidomej. Ten sposób miał wiele wad, do których należały uzależnienie się od innych ludzi oraz subiektywny przekaz. Oba te ograniczenia można częściowo wyeliminować dzięki nowoczesnym technologiom.

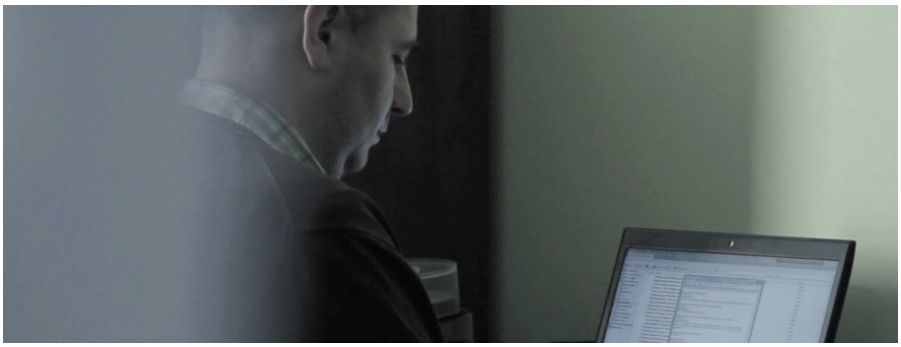

Fot. Archiwum Fundacji „Vis Maior"

Czytanie i pisanie

Do początku XIX wieku, to znaczy do wynalezienia alfabetu Braille'a, osoby niewidome mogły czytać i pisać wyłącznie przez ludzkich pośredników. Ludwik Braille uczynił przełom, gdy jego punktowe pismo okazało się użyteczne dla osób niewidomych. Wreszcie mogli pisać i częściowo czytać samodzielnie. Częściowo, bo do dyspozycji mieli bardzo ograniczony zasób tekstów odpowiednio przygotowanych. I tak to trwało przez półtora stulecia, aż w drugiej połowie XX wieku pojawiły się książki dźwiękowe, które nie wymagały uczenia się czytania alfabetem brajla. Jednak prawdziwa rewolucja nastąpiła w ostatniej dekadzie XX wieku, gdy pod strzechy trafiły komputery, które mogły być wyposażone w program do odczytu ekranu i syntezator mowy oraz program do rozpoznawania tekstu. Swoboda czytania i pisania była teraz na wyciągnięcie ręki.

Kolejna rewolucja nadeszła szybko, gdy rozpowszechnił się Internet. Nieprzebrane zasoby informacji gotowe do czytania okazały się zbawienne dla osób niewidomych. Nowe metody komunikowania się: przez pocztę elektroniczną, komunikatory, portale społecznościowe, zbliżyły tą grupę użytkowników do innych buszujących w sieci. Kto chciał – mógł się włączyć do społeczeństwa informacyjnego i współtworzyć je na własną miarę. Mógł być odbiorcą informacji, twórcą lub przetwórcą, na niemal dokładnie tych samych zasadach, co inni.

Poruszanie się

Tu też przez całe tysiąclecia nie wymyślono nic lepszego, niż przewodnik ludzki, kij lub ewentualnie pies przewodnik. Te same rozwiązania służą osobom niewidomym nadal, ale nowoczesne technologie dodają do tego ogromnie dużo usług. Szczególnie cenne są tu technologia GPS oraz cyfrowe mapy. Te dwa rozwiązania połączone razem w jednym urządzeniu, na przykład telefonie komórkowym, pozwalają na samodzielne określenie swojej lokalizacji lub wyznaczenie trasy do celu. Mobilny Internet i aplikacje pozwalają na sprawdzenie rozkładów jazdy komunikacji miejskiej, zamówienie taksówki podania informacji o swoim położeniu komuś z rodziny i wiele innych rzeczy.

Praca i nauka

Nowoczesne technologie to także większa szansa na zdobycie wykształcenia i pracy. Osoby niewidome nie pasowały do cywilizacji agrarnej, a nadejście przemysłowej niewiele zmieniło w tej dziedzinie.

Obecnie największym bogactwem jest informacja, a największą umiejętnością – jej przetwarzanie. Jest to praca intelektualna, którą mogą wykonywać osoby niewidome w tempie niewiele ustępującym innym pracownikom. Dostępna informacja i technologie asystujące otwierają ten segment rynku pracy, chociaż tego wszystkiego trzeba się nauczyć. Jednak edukacja w XXI wieku też jest łatwiejsza, bo komputery przetwarzają informację niedostępną na dostępną, z której mogą już korzystać osoby niewidome.

Oczywiście – trzeba włożyć pracę w nauczenie się, jak to robić, a potem przekonać pracodawców, że się umie to robić. I to jest najważniejsze zadanie do wykonania dla osób niewidomych. Drugim jest zdobycie umiejętności rozróżnienia tego, co jest wykonalne od niewykonalnego. A potem... zrobienie tego pierwszego.

Fot. Archiwum Fundacji „Vis Maior"

Otwórzcie drzwi!
Prace legislacyjne dotyczące obecności psów przewodników w przestrzeni publicznej

Jolanta Kramarz

Kiedy dzięki pomocy Fundacji Helsińskiej 9 maja 2008 r. wytoczyłam proces jednemu z hipermarketów za niewpuszczanie na teren sklepu z psem przewodnikiem, wydawało się, że trudno będzie w Polsce zarówno zmienić prawo w tej kwestii, jak i mentalność ludzi odnośnie roli psa przewodnika w poruszaniu się osoby niewidomej.

Jednak niedługo po tym wydarzeniu kilka sklepów wielkopowierzchniowych wprowadziło wewnętrzne procedury obsługi klientów z dysfunkcją wzroku, a następnie 21 października 2008 r. została uchwalona nowelizacja ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, która wprowadziła radykalną zmianę w kwestii podejścia do obecności psów przewodników w przestrzeni publicznej. Dzięki niej literą prawa usankcjonowano tę obecność. Od tej pory w sytuacjach trudnych można było powoływać się na te przepisy.

Jednak od momentu obowiązywania tej ustawy, czyli od 19 czerwca 2009 r., ujawniły się jej niedoskonałości i problemy z praktyczną realizacją zapisów. Po pierwsze nie wszyscy znali ustawę. Nie posiadała też ona zapisów o sankcjach za naruszanie prawa wobec osób niepełnosprawnych, które poruszają się w asyście psów. W związku z tym zdarzały się przypadki łamania prawa w sytuacjach, kiedy osoby zakazujące wchodzenia do obiektów czuły się bezkarne albo kierowały się interesem pełnosprawnych klientów. Na przykład często zdarzały się problemy w środkach transportu publicznego, ponieważ tam jedyną decyzyjną osobą stawał się kierowca, który nie przejmując się przepisami, zakazywał osobie niepełnosprawnej korzystania z przejazdu, albo narzucał obowiązek nałożenia psu kagańca. Wielokrotnie domagał się opłat za przewóz psa asystującego. Mam tu na myśli także przewoźników prywatnych, autobusy PKS, podobnie trudne bywa podróżowanie taksówkami.

Art. 20a ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych zawiera katalog obiektów, w których mogą przebywać osoby niepełnosprawne z psami asystującymi. Istnienie katalogu grozi tym, że jakieś miejsce zostanie w nim pominięte i tak stało się np. z parkami narodowymi, w których obowiązywało inne prawo (Ustawa o ochronie przyrody), a ponadto osobom niewidomym tłumaczono, że ich pracujące zwierzęta mogłyby zagrażać środowisku naturalnemu. Nie zauważano jednak takiego problemu w odniesieniu do psów pasterskich. Projekt zakładał zmianę w art. 15 ust. 1 pkt 16 ustawy o ochronie przyrody i w art. 20a ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych; zgodnie z nim osoba niepełnosprawna wraz z psem asystującym miałaby prawo wstępu do parków narodowych oraz rezerwatów przyrody i korzystania z nich na warunkach przysługujących wszystkim użytkownikom tych obiektów. Podkomisja nadzwyczajna do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (druk nr 539) 15 listopada 2012 r. przyjęła wprawdzie poprawkę zgodnie z którą znowelizowany zostanie art. 15 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody w taki sposób, iż zakaz wprowadzania psów do parków narodowych nie będzie dotyczył psów przewodników osób niewidomych i psów asystujących osobom niepełnosprawnym. Poprawka przewiduje także nowelizację art. 20a ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, ale nie likwidację katalogu obiektów, gdyż sugerowano, że przy obecnym nastawieniu do osób niepełnosprawnych ogólne przepisy mogłyby nie stanowić dla nich odpowiedniej ochrony. Zastanawiano się więc, czy trzeba będzie każdorazowo poszerzać ten katalog o nowe miejsca, w których istnieje jeszcze problem zakazu wchodzenia z psami przewodnikami. Póki co stwierdzono, że tak. A ponieważ dostrzegliśmy jeszcze jeden rodzaj obiektów, który nie został objęty ustawą, zaproponowaliśmy dołączenie go do katalogu – są nim plaże i kąpieliska wodne.

Dyskryminacja osób niepełnosprawnych z psami asystującymi ma też miejsce w mediach kierowanych właśnie do osób niepełnosprawnych. Na przykład kiedy w czerwcu bieżącego roku w Polsce miało się odbywać Euro 2012, w jednym z czasopism ogólnopolskich mocno sugerowano, że na stadionach piłkarskich nie ma miejsca dla osób niepełnosprawnych korzystających z pomocy psów i, jak to często bywa, tłumaczono, że takie decyzje podyktowane są zarówno dobrem ich, jak i zwierząt. Nie zauważano, że sami niepełnosprawni są zdolni do podjęcia decyzji, czy warunki na stadionie umożliwiają im przebywanie tam z psami, które mogą mieć różną tolerancję

Fot. Archiwum Fundacji „Vis Maior"

Dla wielu niewidomych Polaków problemem są koszty utrzymania psa przewodnika. Stanowią one barierę przy staraniu się o niego.

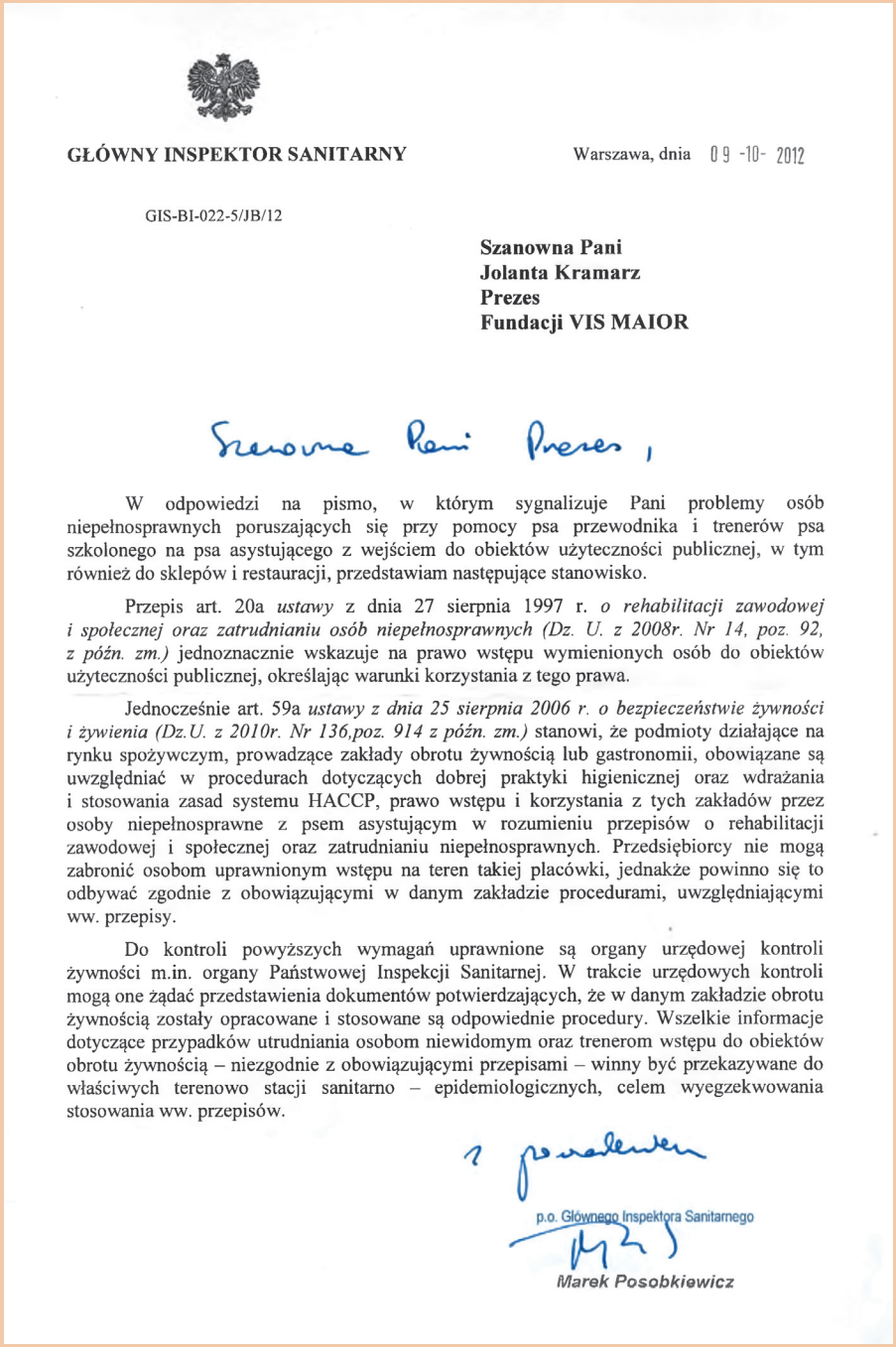

GŁÓWNY INSPEKTOR SANITARNY

Warszawa, dnia 09 -10- 2012

GIS-BI-022-5/JB/12

Szanowna Pani
Jolanta Kramarz
Prezes
Fundacji VIS MAIOR

Szanowna Pani Prezes,

W odpowiedzi na pismo, w którym sygnalizuje Pani problemy osób niepełnosprawnych poruszających się przy pomocy psa przewodnika i trenerów psa szkolonego na psa asystującego z wejściem do obiektów użyteczności publicznej, w tym również do sklepów i restauracji, przedstawiam następujące stanowisko.

Przepis art. 20a *ustawy* z dnia 27 sierpnia 1997 r. *o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2008r. Nr 14, poz. 92, z późn. zm.)* jednoznacznie wskazuje na prawo wstępu wymienionych osób do obiektów użyteczności publicznej, określając warunki korzystania z tego prawa.

Jednocześnie art. 59a *ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia (Dz.U. z 2010r. Nr 136,poz. 914 z późn. zm.)* stanowi, że podmioty działające na rynku spożywczym, prowadzące zakłady obrotu żywnością lub gastronomii, obowiązane są uwzględniać w procedurach dotyczących dobrej praktyki higienicznej oraz wdrażania i stosowania zasad systemu HACCP, prawo wstępu i korzystania z tych zakładów przez osoby niepełnosprawne z psem asystującym w rozumieniu przepisów o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu niepełnosprawnych. Przedsiębiorcy nie mogą zabronić osobom uprawnionym wstępu na teren takiej placówki, jednakże powinno się to odbywać zgodnie z obowiązującymi w danym zakładzie procedurami, uwzględniającymi ww. przepisy.

Do kontroli powyższych wymagań uprawnione są organy urzędowej kontroli żywności m.in. organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej. W trakcie urzędowych kontroli mogą one żądać przedstawienia dokumentów potwierdzających, że w danym zakładzie obrotu żywnością zostały opracowane i stosowane są odpowiednie procedury. Wszelkie informacje dotyczące przypadków utrudniania osobom niewidomym oraz trenerom wstępu do obiektów obrotu żywnością – niezgodnie z obowiązującymi przepisami – winny być przekazywane do właściwych terenowo stacji sanitarno – epidemiologicznych, celem wyegzekwowania stosowania ww. przepisów.

z poważaniem

p.o. Głównego Inspektora Sanitarnego

Marek Posobkiewicz

Fot. Archiwum Fundacji „Vis Maior"

> *Biała laska utrudnia sprawne przemieszczanie się nie tylko im, lecz także psom asystującym. Rozprasza zwierzęta, a niewidomemu odbiera możliwość korzystania z wolnej ręki.*

»na hałas i obecność tłumów. Niestety, stadiony są już zawarte w katalogu obiektów użytku publicznego jako miejsca sportu, więc trudno byłoby przy tej dyskusji postulować nowe regulacje prawne.

Dla wielu niewidomych Polaków problemem są koszty utrzymania psa przewodnika. Stanowią one barierę przy staraniu się o niego. Jestem daleka od wspierania postaw roszczeniowych. Postuluję jednak żeby uregulować kwestię dofinansowania wyżywienia oraz opieki weterynaryjnej tych zwierząt, ze względu na trudniejszą sytuację ekonomiczną ich potencjalnych właścicieli, mieszkających w naszym kraju. Nawet, jeśli są oni aktywni, to często bywają gorzej sytuowani, aniżeli pozostała część społeczeństwa. Odliczenie podatkowe nie rozwiązuje tego problemu.

Następną trudnością jest finansowanie w cyklach rocznych szkolenia psów przewodników. Jesteśmy wprawdzie szczęściarzami, ponieważ każdego roku wygrywamy konkursy, ale gdyby szkolenie psów mogło być realizowane w ramach projektów wieloletnich, to sytuacja, ośrodków szkolących psy asystujące, stałaby się znacznie bardziej stabilna.

Kolejną nierozwiązaną kwestią jest konieczność używania białej laski przez osoby niewidome, poruszające się z psami przewodnikami. Jeśli tego nie czynią, to dokonują wykroczenia w ruchu drogowym. Obowiązek poruszania się osoby niewidomej z białą laską jest zawarty w art. 42 ustawy prawo o ruchu drogowym. Natomiast art. 97 Kodeksu wykroczeń ustanawia wykroczenie w postaci naruszenia przepisów ustawy prawo o ruchu drogowym, a więc także art. 42. Prawo takie dyskryminuje osoby niewidome, które korzystają z pracy psów przewodników. Biała laska utrudnia sprawne przemieszczanie się nie tylko im, lecz także psom asystującym. Rozprasza zwierzęta, a niewidomemu odbiera możliwość korzystania z wolnej ręki. Takie przepisy musiałyby się znaleźć w Ustawie prawo o ruchu drogowym, a nie w Ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, niemniej moim zdaniem są bardzo potrzebne. Wygoda ludzi widzących, którzy optują za poruszaniem się niewidomych z laskami i z psami, nie może być większą wartością niż komfort ludzi niewidomych, którzy mogą przecież w inny sposób niż oznakowanie się białą laską być bardziej widoczni, nie naruszając bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Bardzo dobrze, że obecnie toczy się dyskusja o roli psów przewodników i ma ona swoje odzwierciedlenie nie tylko w ustawach, lecz także w rozporządzeniach i pisemnych stanowiskach instytucji. Sprawiają one, że sytuacja osób niewidomych z psami przewodnikami staje się bardziej klarowna.

Przykładem takiego dokumentu może być odpowiedź Głównego Inspektora Sanitarnego na pismo, wystosowane przez Fundację „Vis Maior". Czytamy w nim, że sklepy powinny dostosować przestrzeń do możliwości przebywania w niej osób niewidomych z psami przewodnikami. Jeśli tego nie robią, to taką sytuację niewidomi mogą zgłaszać do właściwych terenowo stacji sanitarno-epidemiologicznych. A to oznacza zarówno restrykcję dla takiego sklepu, jak i konieczność dokonania w nim zmian korzystnych dla osób niepełnosprawnych z ich psami asystującymi.

W Polsce pracuje około 130 psów przewodników. Promowanie ich wizerunku i uprawnień przyczynia się do zwiększenia komfortu osób niewidomych w przemieszczaniu się, czyli umożliwia pokonywanie podstawowego ograniczenia, związanego z utratą wzroku.

TEMIDA DOSTRZEGA NIEWIDOMYCH

Grzegorz Kubalski

Rynek pracy dostępny dla niewidomych

Rozwój technologiczny stworzył osobom niewidomym możliwość wykonywania każdej niemal pracy.

Obok tradycyjnych zawodów wybieranych często przez niepełnosprawnych wzrokowo, takich jak masażysta czy muzyk, pojawiła się możliwość wykonywania szerokiej gamy prac związanych z różnego typu tekstami. Wynika to z jednej strony z faktu postępującej informatyzacji różnego typu mediów, urzędów, banków i wszelkich innych instytucji czy firm, które zajmują się przetwarzaniem dokumentów, z drugiej zaś z łatwej dostępności programów odczytujących głosem treść wyświetlaną na ekranie komputera. Wiele osób niewidomych posługuję się na co dzień tego typu programami. Sprawnie korzysta z internetu, pisze e-maile, opracowuje dokumenty w edytorach tekstu i obsługuje bankowość elektroniczną.

Dzięki postępowi technicznemu niewidomi uzyskali także możliwość zapoznawania się z materiałami drukowanymi, takimi jak dokumenty, artykuły prasowe, książki. Jest to możliwe dzięki skanerom i powszechnie stosowanym programom do rozpoznawania tekstu (tzw. OCR). Programy tego typu nie potrafią jeszcze rozpoznawać pisma odręcznego, więc nie ma na razie możliwości odczytania takiego pisma przez osoby niewidome.

Poza udźwiękowionymi komputerami osoby niewidome korzystają z telefonów komórkowych, notatników elektronicznych, dyktafonów itp., które mogą obsługiwać samodzielnie dzięki zainstalowanemu na tych urządzeniach oprogramowaniu udźwiękawiającemu.

Wielu jest obecnie na rynku pracy niewidomych informatyków, telemarketerów i pracowników biurowych w różnych specjalnościach (np. promują i sprzedają produkty, szkolenia, przeprowadzają ankiety telefoniczne). Wykonują również tak prestiżowe zawody jak prawnik, czy dziennikarz oraz sprawują funkcje kierownicze w firmach z otwartego rynku pracy. Mimo tego wciąż jeszcze niektóre firmy nie otworzyły się na zatrudnianie niewidomych pracowników. Kolejne części niniejszego opracowania zobrazują, jak prosto jest wdrożyć do pracy osoby niewidome i spróbują przekonać o tym, że zatrudnianie pracowników niepełnosprawnych jest wysoko efektywne dla pracodawcy.

Czy istnieje specyfika zatrudniania osób niewidomych? Dofinansowanie wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych

Pracodawca dla pracownika

Co jakiś czas pojawia się dyskusja na temat potrzeby zmniejszenia obciążeń fiskalnych nałożonych na przedsiębiorców. Mówi się wówczas między innymi o zbyt wysokiej składce na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jeden z prezesów tego funduszu, odnosząc się do zarzutu zbyt wysokiej składki na PFRON, powiedział: „Zatrudniajcie niepełnosprawnych a nie będziecie płacić składek, wynika to wprost z przepisów prawa".

Notowane wśród niewidomych bezrobocie utrzymuje się w ostatnich latach na poziomie 85%. Powody tak fatalnej sytuacji są różne. Jednym z nich jest brak gotowości bardzo wielu polskich pracodawców do zatrudniania osób niewidomych. Zasadne jest wobec tego pytanie: czy zatrudnienie niewidomego jest tak bardzo niekorzystne, że niewielu przedsiębiorców, poza zakładami pracy chronionej, decyduje się na taki krok? Czy też podstawową przyczyną wysokiego bezrobocia wśród niewidomych są uprzedzenia?

Jeśli chodzi o szczególne działania, które podejmuje się zatrudniając osobę niewidomą, a które nie występują w sytuacji zatrudniania widzących, można wymienić potrzebę pokazania niewidomemu np. usytuowania działów i pokoi w miejscu pracy oraz pomieszczeń typu toaleta czy pokój socjalny. Z reguły wystarczy zrobić to tylko raz, by osoba niewidoma mogła się już poruszać samodzielnie.

Notowane wśród niewidomych bezrobocie utrzymuje się w ostatnich latach na poziomie 85%.

Zasady i przywileje specyficzne dla wszystkich pracowników niepełnosprawnych wynikają z ustawy z dnia 26 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (tekst jedn. Dz. U. Nr 127 poz. 721 z 2011 r., z późn. zm.). Należy do nich po pierwsze dodatkowy urlop, tzw. rehabilitacyjny, w wymiarze 10 dni. Pracownicy niepełnosprawni mają prawo do zwolnienia od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia w wymiarze do 21 dni roboczych w celu uczestniczenia w turnusie rehabilitacyjnym, nie częściej jednak niż raz w roku. Łączna liczba dni dodatkowego urlopu i zwolnienia od pracy w celu uczestniczenia w turnusie rehabilitacyjnym nie może przekroczyć 21 w roku kalendarzowym. Zwolnienie od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia przysługuje ponadto w celu wykonania badań specjalistycznych, zabiegów leczniczych lub usprawniających, a także w celu uzyskania zaopatrzenia ortopedycznego lub jego naprawy, jeżeli czynności te nie mogą być wykonane poza godzinami pracy. Powyższe uprawnienia przysługują tylko osobom zaliczonym do znacznego i umiarkowanego stopnia niepełnosprawności (dawna I i II grupa niepełnosprawności). Lekki stopień jest z tych przywilejów wyłączony.

Ustawodawca przyznał również kilka uprawnień odnoszących się do czasu pracy. Zasadą wynikającą z ustawy jest to, że czas pracy pracowników niepełnosprawnych nie może przekraczać 8 godzin dziennie i 40 godzin tygodniowo oraz że nie mogą być oni zatrudnieni w porze nocnej i godzinach nadliczbowych. Obecne przepisy pozwalają jednak, aby nie stosować powyższych ograniczeń norm czasu pracy, jeśli na wniosek osoby zatrudnionej lekarz, który wykonuje badania profilaktyczne pra-

cowników (lub w razie jego braku lekarz sprawujący opiekę nad tą osobą), wyrazi na to zgodę.

Stosowane w przeszłości skrócone normy czasu pracy dla osób z umiarkowanym lub znacznym stopniem niepełnosprawności według obecnych przepisów obowiązują tylko wyjątkowo, a mianowicie wtedy, gdy lekarz, o którym wspomniano w poprzednim akapicie, wyda zaświadczenie o celowości stosowania skróconej normy. Wynosi ona 7 godzin dziennie i 35 godzin tygodniowo.

Powyższe szczególne przepisy odnoszące się do czasu pracy nie dotyczą osób niepełnosprawnych zatrudnionych „przy pilnowaniu" (cytat z ustawy). Ostatnim szczególnym uprawnieniem, które zostanie tu wymienione, jest prawo do dodatkowej piętnastominutowej przerwy na gimnastykę usprawniającą lub odpoczynek, wliczanej do czasu pracy. Przysługuje ona dodatkowo, a więc wydłuża przerwę przewidzianą dla wszystkich pracowników na mocy kodeksu pracy (wynoszącą również 15 minut). Wszystkie powyższe uprawnienia wynikają z czwartego rozdziału wspomnianej wyżej ustawy o rehabilitacji społecznej i zawodowej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych.

Pracownik dla pracodawcy

Kwestię, czy odpowiadające powyższym uprawnieniom obowiązki pracodawcy są ciężkie czy też lekkie, można rzetelnie rozstrzygnąć tylko przez zestawienie ich z korzyściami, jakie wiążą się z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych.

Bez wahania można wskazać, że największa korzyść to rozwój potencjału firmy, co na etapie zatrudnienia pracowników niepełnosprawnych jest niewymierne, w długiej jednak perspektywie może okazać się bardzo znaczące. Pojawienie się osób niewidomych w firmie stawia nowe wyzwania intelektualne jej szefowi oraz współpracownikom. Socjologowie nie mają wątpliwości, że różnorodność środowiska, w tym przypadku wynikająca z połączenia środowisk osób widzących i niewidomych, jest twórcza i poszerza horyzonty. W szybkim czasie zwiększy kreatywność wszystkich uczestników tego przedsięwzięcia. Jeśli jednak powyższy argument kogoś nie przekona, istnieją też korzyści jak najbardziej wymierne.

Zatrudniając osoby niepełnosprawne, należy oczywiście kierować się ich kwalifikacjami, a następnie traktować tak, jak każdego pracownika: oceniać ich pracę, zwracać uwagę na błędy, doceniać, gdy na to zasłużą.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wypłaca dość wysokie dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych. Otrzymanie maksymalnych kwot jest możliwe przy ustaleniu wynagrodzenia na odpowiednim poziomie. Zakładając jednak, że płaca jest odpowiednia, wysokość dofinansowania do wynagrodzenia osoby niewidomej, jaką może uzyskać pracodawca (niebędący zakładem pracy chronionej), może wynieść:

- **dla osoby niewidomej z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności – 2744,28 zł,**
- **z orzeczeniem o umiarkowanym stopniu – 1933,47 zł,**
- **z orzeczeniem o lekkim stopniu – 1060,29 zł.**

Żeby pracodawca mógł otrzymywać dofinansowanie, jest zobowiązany faktycznie wypłacać wynagrodzenie oraz złożyć zgłoszenie do ewidencji zatrudnionych osób niepełnosprawnych prowadzonej przez PFRON. Wypłata następuje w ciągu 25 dni od złożenia miesięcznej informacji o wynagrodzeniach osób niepełnosprawnych oraz wniosku o wypłatę dofinansowania. Dzięki systemowi elektronicznego przesyłania danych wystarczy zalogować się do systemu, a następnie wprowadzić na komputerze informacje, wypełnić wniosek i kliknąć „wyślij". System sam oblicza wysokość dofinansowania. Szczegółowe przepisy dotyczące tej sprawy znajdują się w piątym rozdziale wspomnianej wyżej ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Nie należy rozumieć niniejszego tekstu jako krytyki przedsiębiorców, którzy sięgają po pieniądze na refundację wynagrodzeń. Warto jednak pamiętać, że pieniądze to tylko dodatek. Na pierwszym miejscu jest korzyść wynikająca z pracy osób niewidomych. Brak wzroku nie uniemożliwia wydajnej pracy. Zatrudniając osoby niepełnosprawne, należy oczywiście kierować się ich kwalifikacjami, a następnie traktować tak, jak każdego pracownika: oceniać ich pracę, zwracać uwagę na błędy, doceniać, gdy na to zasłużą. Również zasady rozwiązywania umów o pracę z osobami niepełnosprawnymi są takie same jak z pełnosprawnymi.

Warto uświadomić sobie podstawowe prawdy. Fakt niewidzenia nie jest równoznaczny z upośledzeniem innych funkcji organizmu, w szczególności inteligencji. Z drugiej strony nie ma podstaw, by traktować osoby niewidome jak nadludzi, którzy mają jakiś szósty zmysł. Należy więc odnosić się do nich po prostu normalnie.

Dofinansowanie dostosowania stanowisk pracy oraz szkoleń

Zdrowy rozsądek i otwartość umysłu to gwarancja POWODZENIA we wszystkich dziedzinach życia. W żadnym artykule czy poradniku nie ma możliwości wyjaśnienia wszystkich istotnych kwestii. Dlatego też należy o wszystko pytać osoby niewidome. One najlepiej wiedzą, co jest potrzebne do wykonywania pracy efektywnie.

Nie trzeba bać się kontaktu z niewidomymi. Bez żadnych obaw można powiedzieć do nich „do widzenia" albo zapytać, czy oglądali już najnowszy hit kinowy. Większość osób niewidomych z wdzięcznością przyjmie informację, że ubrudziło się im ubranie albo upadł kawałek ciastka, które właśnie jedzą. Nie mogą one dostrzec tego same, wiec taka informacja jest pożyteczną przysługą. Nie należy także bać się pytań typu „jak niewidomy robi herbatę?". Taka otwartość i zdrowa ciekawość daje szansę na obalenie wielu mitów – na przykład takiego, że niewidomy nie potrafi chodzić po schodach. Powyższe ogólne uwagi mają na celu wykazanie, że dostosowanie miejsca pracy opiera się przede wszystkim na rozmowie o potrzebach niewidomego pracownika. Może okazać się, że żadne inwestycje czy zmiany w zakładzie pracy nie są konieczne.

Podstawowym narzędziem pracy osób niewidomych jest obecnie komputer z programem odczytującym tekst widoczny na ekranie. Aby dostosować komputer, wystarczy zainstalować taki program. Warto w tym miejscu wspomnieć, że poza komputerem istnieje wiele urządzeń technicznych, które zostały przystoso-

wane do obsługi przez osoby niewidzące. Można tu wymienić kserokopiarki, systemy obsługi infolinii, dyktafony, ciśnieniomierze. Autor niniejszego opracowania nie zna wszystkich dostępnych urządzeń tego typu. Aby je poznać, należy skontaktować się z firmami dystrybuującymi sprzęt dla osób niepełnosprawnych oraz powszechnie znanymi producentami wyrobów elektronicznych.

W przypadku powszechnie stosowanych urządzeń biurowych typu drukarka czy skaner niewidomi potrafią je obsłużyć po obejrzeniu ich i zapoznaniu się z funkcjami przypisanymi poszczególnym przyciskom. Jeśli przyciski są podobne do siebie, wystarczy oznaczyć je plastrem samoprzylepnym tak, aby dotykiem można było stwierdzić, gdzie znajduje się potrzebny przycisk.

Doświadczenie pokazuje, że dostosowanie stanowiska pracy dla osoby niewidomej nie nastręcza wielu trudności. Gdyby jednak konieczne okazały się jakieś inwestycje, można zwrócić się o ich refinansowanie.

Według obecnie obowiązującej ustawy z dnia 26 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (tekst jedn. Dz. U. Nr 127 poz. 721 z 2011 r., z późn. zm.) istnieją dwie podstawy prawne do uzyskania środków na dostosowanie miejsca pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Pierwsza wynika z art. 26e tej ustawy. Organem odpowiedzialnym za wypłatę środków jest starosta, który przeważnie przekazuje to zadanie powiatowemu urzędowi pracy. W tym właśnie urzędzie należy złożyć wniosek o zwrot kosztów wyposażenia stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej. Może on dotyczyć wyłącznie osób niepełnosprawnych zarejestrowanych w powiatowym urzędzie pracy jako bezrobotne albo poszukujące pracy niepozostające w zatrudnieniu. Maksymalna wysokość środków na wyposażenie jednego stanowiska pracy to piętnastokrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Można ubiegać się o refundację 100% planowanych kosztów dostosowania stanowisk pracy. Po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku, pracodawca podpisuje umowę z przedstawicielem starosty (jak wyżej napisano, jest to zazwyczaj osoba z urzędu pracy). Dopiero po jej podpisaniu można ponosić wydatki opisane we wniosku – inaczej nie będą one refundowane. Pracodawca składa wnioski o wypłatę środków po poniesieniu wydatków, w terminach określonych w umowie.

Warunkiem otrzymania całości refundacji wynikającej z umowy jest zatrudnianie osoby niepełnosprawnej, której dotyczył wniosek, przez co najmniej 36 miesięcy. Jeśli do tego nie dojdzie, pracodawca będzie zmuszony do zwrotu części refundacji proporcjonalnie do liczby miesięcy, których zabrakło do owych 36. Może się jednak uwolnić od obowiązku zwrotu, jeśli zatrudni na miejsce osoby, z którą rozwiązał stosunek pracy, inną osobę niepełnosprawną zarejestrowaną w urzędzie pracy.

Szczegółowe warunki uzyskania refundacji są opisane w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie zwrotu kosztów wyposażenia stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej z dnia 11 marca 2011 r. (Dz. U. 2011 Nr 62 poz. 317), które zawiera również wzór wniosku. Refundację można uzyskać pod warunkiem, że urząd pracy posiada środki na ich realizację. Pod koniec roku zazwyczaj takich środków nie ma. Pojawiają się one w pierwszym kwartale roku kalendarzowego, gdy uchwala się budżety i plany poszczególnych instytucji państwowych.

Drugą podstawą przyznania środków na dostosowanie miejsca pracy jest art. 26 wspomnianej wyżej ustawy o rehabilitacji społecznej i zawodowej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Organem właściwym jest również starosta. Środki można uzyskać w związku z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych, które są bezrobotne lub poszukujące pracy i nie pozostają w zatrudnieniu, a zostały skierowane do pracy przez powiatowy urząd pracy, lub pozostają w zatrudnieniu u pracodawcy występującego o zwrot kosztów, jeżeli niepełnosprawność tych osób powstała w okresie zatrudnienia u tego pracodawcy, z wyjątkiem przypadków, gdy przyczyną powstania niepełnosprawności było naruszenie przepisów zawinione przez pracownika lub przez pracodawcę.

Doświadczenie pokazuje, że dostosowanie stanowiska pracy dla osoby niewidomej nie nastręcza wielu trudności. Gdyby jednak konieczne okazały się jakieś inwestycje, można zwrócić się o ich refinansowanie.

Zakres inwestycji, na które można uzyskać dofinansowanie, jest szerszy niż w przypadku refundacji przewidzianej w art. 26e. Można, bowiem wnioskować o zwrot kosztów adaptacji pomieszczeń zakładu pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych, adaptacji lub nabycia urządzeń ułatwiających osobie niepełnosprawnej wykonywanie pracy lub funkcjonowanie w zakładzie pracy, zakupu i autoryzacji oprogramowania na użytek pracowników niepełnosprawnych oraz urządzeń i technologii wspomagających lub przystosowanych do ich potrzeb, a także rozpoznanie przez służby medycyny pracy wymienionych wyżej potrzeb. Maksymalna wysokość zwrotu to dwudziestokrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia na każde dostosowane stanowisko pracy.

Aby otrzymać środki finansowe, należy złożyć odpowiedni wniosek, a po jego pozytywnym rozpatrzeniu podpisać umowę z osobą wskazaną przez starostę. Mechanizm realizacji inwestycji jest podobny jak w przypadku opisanym w art. 26e. Najpierw należy zawrzeć umowę, po czym dokonać inwestycji, gromadząc potrzebne dokumenty księgowe (faktury, rachunki itp.). Następnie, w terminach opisanych w umowie, złożyć wniosek o wypłatę. Wydatki dokonane przed podpisaniem umowy nie są zwracane.

Również w tym przypadku, aby zatrzymać pełną kwotę zwrotu, należy zatrudniać niepełnosprawnych pracowników, których stanowiska dostosowano, przez co najmniej 36 miesięcy. Jeśli pracodawca nie dotrzyma tego warunku, będzie zmuszony zwrócić otrzymane środki w wysokości proporcjonalnej do okresu brakującego do owych 36 miesięcy zatrudnienia. Może zwolnić się z obowiązku zwrotu, jeśli zatrudni na miejsce osoby, z którą rozwiązany został stosunek pracy, inną osobę niepełnosprawną.

Szczegółowe zasady uzyskiwania środków na podstawie art. 26 oraz wzór wniosku są zawarte w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 11 marca 2011 r. w sprawie zwrotu dodatkowych kosztów związanych z zatrudnianiem pracowników niepełnosprawnych (Dz. U. Nr 62, poz. 316).

Przepisy przewidują również możliwość uzyskania środków finansowych na dokształcanie osób niepełnosprawnych. Wymienić tu warto dwa źródła. Pierwsze z nich to art. 41 wspomnianej ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, który przewiduje refundację kosztów szkolenia pracowników niepełnosprawnych. Drugie to program „Student". Obok powyższych odbywają się liczne szkolenia finansowane ze źródeł krajowych oraz unijnych. Organizują je fundacje oraz stowarzyszenia, a także prywatni przedsiębiorcy. Wystarczy przeszukać strony internetowe, aby odnaleźć informacje o tego typu przedsięwzięciach.

Niniejszy materiał zostanie ograniczony do omówienia pierwszych dwóch z wyżej wymienionych źródeł.

Zwrot kosztów szkolenia pracowników niepełnosprawnych jest realizowany przez starostę. Refundacja pokrywa od 35% do 80% kosztów tzw. kwalifikowanych, czyli wymienionych w przepisach jako podlegające zwrotowi. Maksymalna kwota przypadająca na jednego pracownika nie może przekroczyć dwukrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Procentowo określona wysokość zwrotu jest uzależniona od typu szkolenia oraz od rodzaju przedsiębiorcy.

W przypadku szkolenia tzw. specjalistycznego można uzyskać

do 55% refundacji jego kosztów (mały przedsiębiorca), 45% (średni przedsiębiorca) lub 35% (duży przedsiębiorca). Przez szkolenie specjalistyczne rozumie się takie, które polega na przekazywaniu wiedzy głównie i bezpośrednio związanej z obecnym lub przyszłym stanowiskiem pracownika w przedsiębiorstwie oraz na przekazywaniu umiejętności, których wykorzystanie w innym przedsiębiorstwie lub obszarze zatrudnienia jest możliwe tylko w ograniczonym stopniu lub w ogóle nie jest możliwe.

Procentowo określona wysokość refundacji kosztów szkoleń ogólnych jest wyższa. Wynosi 80% dla przedsiębiorców małych i średnich oraz 70% dla dużych. Szkolenie jest uznane za ogólne, gdy polega na przekazywaniu wiedzy, która nie jest wyłącznie lub głównie związana z obecnym lub przyszłym stanowiskiem pracownika w przedsiębiorstwie i przekazuje umiejętności, które można wykorzystać w innym przedsiębiorstwie lub obszarze zatrudnienia.

Jeśli dane szkolenie zawiera elementy zarówno specjalistycznego, jak i ogólnego i nie ma możliwości wyodrębnienia ich w taki sposób, aby obliczyć refundację w stosunku do elementów specjalistycznych i ogólnych, stosuje się wskaźniki odnoszące się do szkolenia specjalistycznego.

Po pozytywnym rozpatrzeniu jego wniosku, pracodawca podpisuje umowę z przedstawicielem starosty i dopiero po tym dokonuje wydatków na szkolenie – w przeciwnym razie nie będą one zwracane. Wypłata zwrotu kosztów szkolenia jest dokonywana na warunkach określonych w umowie.

Szczegółowe zasady refundacji szkoleń są uregulowane w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 marca 2009 r. w sprawie warunków i trybu dokonywania refundacji kosztów szkolenia pracowników niepełnosprawnych (Dz. U. Nr 57, poz. 472).

W odmienny sposób uregulowano wsparcie kształcenia osób niewidomych w ramach programu „Student II". Przede wszystkim, wniosek o dofinansowanie składają w nim osoby niepełnosprawne, a nie pracodawcy.

Co do zasady, warunkiem uzyskania środków finansowych w tym programie jest posiadanie orzeczenia o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Przysługują one na pokrycie niektórych kosztów związanych z odbywaniem studiów (w tym podyplomowych, doktoranckich i zagranicznych) lub nauką w kolegiach oraz szkołach policealnych, a także odbywaniem staży zawodowy za granicą w ramach programów Unii Europejskiej.

Dofinansowane mogą być w szczególności koszty czesnego, zakwaterowania, dojazdów, Internetu, uczestnictwa w zajęciach podnoszących sprawność fizyczną lub psychiczną, zakupu przedmiotów ułatwiających lub umożliwiających naukę oraz organizowanych podczas zajęć szkolnych. Nie ma natomiast możliwości otrzymania środków na zakup sprzętu komputerowego. Dofinansowanie nie może przekroczyć faktycznie poniesionych wydatków związanych z kształceniem. Maksymalna jego wysokość jest zależna od dochodu przypadającego na jedną osobę w gospodarstwie domowym wnioskodawcy oraz jego wyników w nauce.

Wniosek należy złożyć w oddziale Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych właściwym dla siedziby szkoły, uczelni lub jej ośrodka zamiejscowego. Studenci zagraniczni składają wnioski w Oddziale Mazowieckim.

Szczegółowe warunki tego programu określono w Uchwale Rady Nadzorczej PFRON nr 19/2010 z dnia 9 września 2010 r. podjętej na podstawie art. 47 ust. 1 pkt 4 (lit. a) wspomnianej już ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych.

Wspieranie kształcenia jest najefektywniejszą formą rehabilitacji zawodowej. Potwierdzają to statystyki. Okazuje się bowiem, że wśród osób niepełnosprawnych posiadających wykształcenie gimnazjalne lub niższe stopa bezrobocia wynosi około 60%. Natomiast, w tej samej grupie osób, ale z wykształceniem wyższym, bezrobotnych jest zaledwie 5,4% (informacje o programie oraz dane o bezrobociu zaczerpnięto ze strony internetowej: *http://www.pfron.org.pl/portal/pl/81/82/Student_II.html).*

Zakaz dyskryminacji pracowników z niepełnosprawnością

Zakaz dyskryminacji w pracy należy do podstawowych zasad obowiązujących w polskim prawie. Kodeks pracy jedynie przykładowo wymienia kryteria, które nie mogą być podstawą różnicowania sytuacji pracowników. Są to: płeć, wiek, rasa, religia, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkowa, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientacja seksualna, zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony albo w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy i oczywiście niepełnosprawność. Przyczyny różnicowania sytuacji osób zatrudnionych i kandydatów do pracy muszą być obiektywnie uzasadnione.

Zgodnie z art. 183a Kodeksu pracy pracownicy powinni być równo traktowani w kwestii nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji. Warto zwrócić uwagę, że zakaz dyskryminacji obowiązuje również podczas rekrutacji. Kwestię tę trzeba dokładniej opisać, gdyż praktyka pokazuje, że ten właśnie etap jest dla osób niewidomych najtrudniejszy do przejścia. Aby rozwinąć argumentację, należy wyjaśnić, że Kodeks pracy wyróżnia trzy rodzaje dyskryminacji: bezpośrednią, pośrednią oraz molestowanie.

„Bezpośrednia, która polega na mniej korzystnym traktowaniu pracownika z powodu jego niepełnosprawności, płci, orientacji seksualnej, itp. Dyskryminacja pośrednia polega na różnicowaniu pracowników na podstawie pozornie neutralnego kryterium, które w rzeczywistości powoduje pogorszenie sytuacji osób należących do grup wymienionych w poprzednim zdaniu. Jako przykład dyskryminacji pośredniej można podać przeprowadzanie testu na spostrzegawczość wśród kandydatów na urzędników państwowych, co de facto eliminuje kandydatów niewidomych. Nie byłoby dyskryminacją przeprowadzanie testu na spostrzegawczość wśród kandydatów na kierowców zawodowych, gdyż jest to obiektywnie uzasadnione wymogami tego zawodu. Trzeci rodzaj dyskryminacji to molestowanie, czyli takie zachowanie przełożonych lub współpracowników, które prowadzi do poniżenia lub upokorzenia osoby. Przepisy zakazują również zachęcania i nakazywania dyskryminowania innych." (cyt. za G. Kubalski, „Niewidomy kierowca Martina Luthera Kinga":, „Pochodnia" nr 5 (860), maj 2009.

Trzeba otwarcie powiedzieć, że wbrew powyższym przepisom dochodzi do dyskryminacji osób niewidomych, szczególnie podczas procesu rekrutacji. Można tu wymienić dwie grupy przyczyn. Pierwsza to niski poziom kultury osobistej rekruterów oraz pokutujące w nich uprzedzenia do osób niepełnosprawnych, szczególnie nie-

Nie można usprawiedliwiać niewiedzy o możliwościach intelektualnych oraz sposobie funkcjonowania niewidomych w życiu codziennym. Ta właśnie niewiedza jest główną przyczyną uprzedzeń.

pełnosprawnych wzrokowo. Nie można usprawiedliwiać niewiedzy o możliwościach intelektualnych oraz sposobie funkcjonowania niewidomych w życiu codziennym. Ta właśnie niewiedza jest główną przyczyną uprzedzeń. Druga – to zbyt mała otwartość pracodawcy na zatrudnianie osób niewidomych. Zdarza się, że rekruter odrzuca kandydata, który ujawni, że ma dysfunkcję wzroku, nie dając mu szans na zaprezentowanie swoich umiejętności na rozmowie kwalifikacyjnej.

Aby uszczegółowić powyższe przepisy odnoszące się ogólnie do dyskryminacji, wprowadzono do ustawy z dnia 26 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (tekst jedn. Dz. U. Nr 127 poz. 721 z 2011 r. z późn. zm.) reguły traktowania pracowników niepełnosprawnych. Zgodnie z art. 23a tej ustawy pracodawca jest zobowiązany do dokonania zmian lub dostosowań do szczególnych, zgłoszonych mu potrzeb wynikających z niepełnosprawności danej osoby, która u niego pracuje albo uczestniczy w procesie rekrutacji, ewentualnie odbywa szkolenie, staż, praktyki lub przygotowanie zawodowe. Pracodawca jest zwolniony z powyższego obowiązku, jeśli zmiany lub dostosowania pociągnęłyby za sobą nieproporcjonalnie wysokie obciążenia. Wyjątek opisany w poprzednim zdaniu nie ma zastosowania w sytuacji, gdy możliwe jest uzyskanie rekompensaty wykonanych zmian czy dostosowań ze środków publicznych.

Niepełnosprawnym pracownikom oraz kandydatom do pracy przyznany został natomiast instrument w postaci powództwa o odszkodowanie z tytułu naruszenia wobec nich zasady równego traktowania. Zgodnie z art. 183d Kodeksu pracy mogą domagać się oni odszkodowania, w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę. Górna granica takiego odszkodowania nie została określona.

Tekst opracowany z wykorzystaniem artykułu autora pt. „Niewidomy kierowca Martina Luthera Kinga", opublikowanego w miesięczniku „Pochodnia", nr 5 (860), maj 2009.

Podpisywanie dokumentów przez osoby niewidome

Należy podkreślić, że w obecnym stanie prawnym osoba niewidoma może samodzielnie podpisywać różnego rodzaju dokumenty, w tym umowy, i taki podpis jest ważny. Zasada ta obowiązuje w Polsce od 16 kwietnia 2010 r. Przed tą datą podpis osoby określanej w Kodeksie cywilnym jako „niemogącej czytać", wymagał do swej ważności formy aktu notarialnego.

Obecny stan prawny nakłada na osoby niewidome odpowiedzialność za zapoznanie się z treścią pisma przed złożeniem pod nim podpisu.

Istniejące przed 16 kwietnia 2010 r. odrębne zasady podpisywania dokumentów przez osoby niewidome wynikały z przekonania ustawodawcy, że konieczne jest udzielenie szczególnej ochrony tym, którzy nie mogą samodzielnie zapoznać się z treścią pisma, które zamierzają podpisać. Niemogący czytać mógł powołać się na nieważność swojego podpisu i w ten sposób uniknąć związania się podpisaną umową.

W chwili obecnej osoby niewidome są traktowane tak samo jak widzące. Jeśli podpiszą dokument, nie mają podstaw do uniknięcia odpowiedzialności przez powołanie się na fakt, że nie wiedziały, co podpisują. Obecny stan prawny nakłada na osoby niewidome odpowiedzialność za zapoznanie się z treścią pisma przed złożeniem pod nim podpisu. Sposób zapoznania się z treścią pisma może wyglądać różnie. Dzięki udźwiękowionym urządzeniom, o których napisano wcześniej, możliwe jest przeczytanie pisma przed spotkaniem, na którym ma ono być podpisane. Zawartość dokumentu może odczytać także ktoś widzący, na przykład osoba znajoma lub pracownik instytucji, z którą niewidomy zamierza podpisać umowę lub złożyć w niej innego rodzaju pismo. Normalną praktyką jest przeczytanie umowy przez przedstawiciela firmy, z którą ma być ona podpisana i bezpośrednio po tym złożenie podpisu przez osobę niewidomą.

Wszystkie sposoby zapoznawania się z treścią dokumentu należy uznać za równoważne. Trzeba jednocześnie podkreślić, że to osoby niewidome, jako pełnoprawni, suwerenni obywatele, mają prawo wybrać ten sposób, który im najbardziej odpowiada.

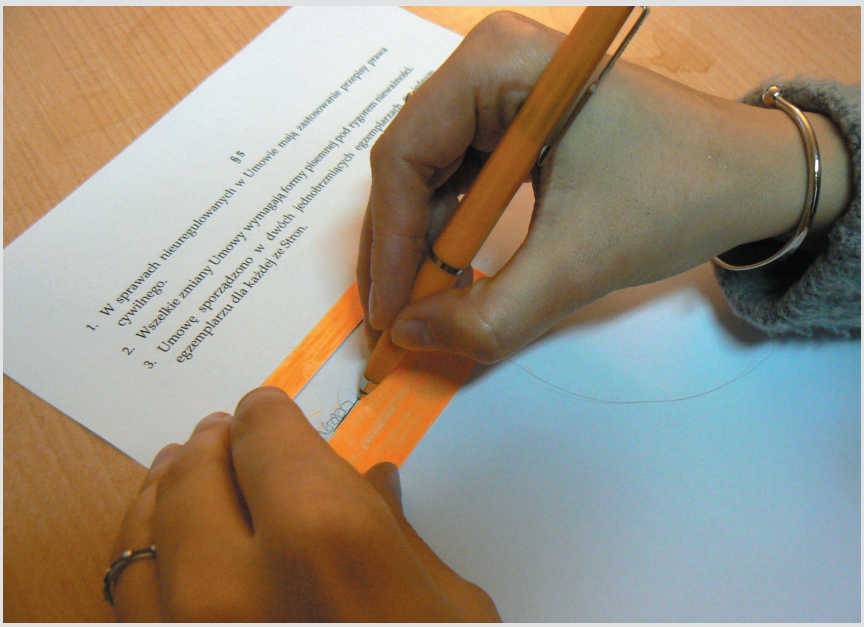

Fot. Archiwum Fundacji „Vis Maior"

Pies przewodnik w służbie niewidomego pracownika

Poruszanie się z pomocą psów przewodników przynosi osobom niewidomym wiele korzyści, których są pozbawione, gdy używają wyłącznie białej laski. Warto te atuty wskazać, by wyjaśnić, jak ważne jest, aby osoby niewidome miały możliwość wstępu wraz z psami przewodnikami wszędzie tam, gdzie chcą dotrzeć.

Przede wszystkim poruszanie się z psami przewodnikami jest znacznie mniej stresujące niż chodzenie wyłącznie z pomocą białej laski. Wyszkolone psy omijają sprawnie i bezpiecznie przeszkody w taki sposób, aby ominęli je również ich opiekunowie. Nawet najlepiej opanowana technika chodzenia z laską nie zapewni podobnego komfortu. Po drugie psy przewodniki często sprawiają, że poruszające się z nimi osoby są lepiej odbierane przez spotykanych ludzi. Biała laska czasem niestety odstrasza, a pies odwrotnie – przyciąga uwagę i sympatię.

Psy przewodniki to najczęściej labradory, czyli psy o łagodnym usposobieniu i poczciwym wyglądzie. Może to niestety zachęcać do kontaktu z nimi, a należy pamiętać, że osoby postronne nie powinny ich rozpraszać i głaskać, są to bowiem psy pracujące i powinny być na pracy skupione. Trzeba najpierw zapytać właściciela, czy można dotykać psa.

Podkreślić należy, że to niewidomi kierują swoimi psami, a nie psy niewidomymi. Psy przewodniki są jedynie pomocą osób niepełnosprawnych. Wydaje się to oczywiste, lecz mając na uwadze doświadczenia, warto przypomnieć, że podczas rozmowy z osobami niewidomymi należy zawsze zwracać się bezpośrednio do nich, a nie do ich przewodników, niezależnie od tego, czy przewodnikami są psy czy też ludzie.

Psy przewodniki są w Polsce rzadziej wykorzystywane niż w krajach Europy Zachodniej czy Ameryki Północnej. Ich regularne szkolenie w liczbie kilka do kilkunastu osobników rocznie zapoczątkowano w Polsce dopiero przed paroma laty. Pojawienie się w miejscach publicznych osób z psami przewodnikami spotkało się przeważnie z przyjazną reakcją otoczenia. W niektórych jednak instytucjach ich gospodarze zajęli nieprzejednane stanowisko i uparcie odmawiali wpuszczania psów przewodników lub żądali, aby osoby niewidome pozostawiały je w holu i po budynku poruszały się bez ich pomocy. Na niechlubną listę miejsc, w których odmawiano wstępu psom przewodnikom, wpisały się niektóre supermarkety, urzędy – w tym specjalizujące się w sprawach osób niepełnosprawnych, a także niektóre świątynie katolickie. Śmiało można postawić tezę, że przyczyną powyższego zjawiska była przede wszystkim niewiedza. Psy przewodniki były kojarzone z pieskami, które właściciele zabierali wszędzie ze sobą dla przyjemności własnej i swoich pupili.

Tymczasem, psy przewodniki są świetnie wyszkolone w swojej „branży" i w związku z tym zachowują się w bardzo zdyscyplinowany sposób. Aby uzyskać status przewodnika, są przygotowywane przez wysokiej klasy trenerów. Jeśli szkolenie zakończy się sukcesem, uzyskują odpowiedni certyfikat. Może on być nadawany wyłącznie przez podmioty wpisane do rejestru prowadzonego przez Pełnomocnika Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych (wymogi te określono w art. 20a i 20b ustawy z dnia 26 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, tekst jedn. Dz. U. Nr 127 poz. 721 z 2011 r., z późn. zm.).

Specjalistyczna tresura psów przewodników czyni je czymś zupełnie różnym od pozostałych, nawet tresowanych przedstawicieli psiego gatunku.

Pracodawców może interesować szczególnie to, jak będą zachowywać się psy przewodniki w czasie przebywania niepełnosprawnych pracowników w miejscu pracy. Może to przecież trwać wiele godzin. Treserzy, przewidując takie sytuacje, szkolą odpowiednio psy, które będą spokojnie czekać, aż ich właściciele zakończą swój dzień pracy. Psy nie wymagają w tym czasie opieki ze strony pozostałych pracowników, leżą spokojnie we wskazanym im miejscu. Konieczne jest tylko wyprowadzenie na spacer raz na 4 godziny.

Tak więc specjalistyczna tresura psów przewodników czyni je czymś zupełnie różnym od pozostałych, nawet tresowanych przedstawicieli psiego gatunku. Mając powyższe na względzie, wobec zdarzających się sytuacji odmowy wpuszczania psów przewodników do miejsc publicznych, ustawodawca jednoznacznie przyznał osobom niepełnosprawnym prawo wstępu do takich miejsc wraz z psami przewodnikami. Odpowiednie przepisy weszły w życie w czerwcu 2009 r. (na podstawie ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, Dz. U. Nr 223 poz. 1463). Umożliwiają one wstęp do wszystkich obiektów użyteczności publicznej. Przepis w obecnym brzmieniu zawiera wyliczenie tego typu obiektów, lecz ma ono charakter jedynie przykładowy. Wyliczenie to może być kiedyś zniesione, toczą się na ten temat dyskusje w polskim parlamencie.

Psy przewodniki są w Polsce rzadziej wykorzystywane niż w krajach Europy Zachodniej czy Ameryki Północnej. Ich regularne szkolenie w liczbie kilka do kilkunastu osobników rocznie zapoczątkowano w Polsce dopiero przed paroma laty.

W odniesieniu do świątyń katolickich decyzję o możliwości wprowadzania do nich psów przewodników podjęła w marcu 2010 r. Konferencja Episkopatu Polski. Księża biskupi, jak stanowi komunikat z 27 kwietnia 2010 r., podjęli powyższą decyzję w celu ułatwienia uczestnictwa osób niewidomych w Eucharystii i pozostałych aktach kultu Bożego. Obecnie jest więc jasne, że wiszący przy wejściu do obiektu użyteczności publicznej napis „Zakaz wprowadzania psów" nie dotyczy psów przewodników.

Publikacje i konferencje dotyczące sytuacji osób niewidomych, udoskonalane ciągle przepisy oraz stanowisko Kościoła rzymskokatolickiego przyczynią się zapewne do przyśpieszenia zmian świadomości naszego społeczeństwa, co wydaję się sprawą najważniejszą.

Ulgi przysługujące osobom niepełnosprawnym

1. Ulgi przejazdowe

Zasady przyznawania ulg w publicznej komunikacji krajowej zostały ustalone jednolicie dla całej Polski, poprzez ustawę z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego.

Zgodnie z ww. ustawą ulgi kolejowe przysługują tylko w klasie drugiej. Jeśli ktoś posiada bilet ulgowy i chce podróżować w klasie pierwszej, powinien dokonać dopłaty. Jej wysokość odpowiada różnicy pomiędzy ceną biletu normalnego w klasie drugiej a ceną biletu normalnego w klasie pierwszej. Pociągami InterCity oraz ekspresami można podróżować wykorzystując tę ulgę. Zniżki nie przysługują pasażerom odbywających podróż pociągami EuroCity i InterCity w komunikacji międzynarodowej. Ulgi autobusowe nie przysługują natomiast w komunikacji ekspresowej. Inne zasady obowiązują przy sprzedaży biletów jednorazowych, a inne biletów okresowych (miesięcznych itp.).

1.1. Bilety jednorazowe

Do ulgi 95% przy przejazdach kolejowych i autobusowych uprawniony jest przewodnik lub opiekun towarzyszący w podróży osobie niewidomej albo osobie niezdolnej do samodzielnej egzystencji. Przez przewodnika rozumie się jedną osobę pełnoletnią, a w przypadku przewodnika osoby niewidomej – osobę, która ukończyła 13 lat, albo psa przewodnika.

78% zniżki na zakup biletów autobusowych i kolejowych przysługuje dzieciom i młodzieży dotkniętym niepełnosprawnością oraz jednemu z rodziców lub opiekunowi dzieci lub młodzieży niepełnosprawnej, ale tylko na przejazd z domu do określonych placówek i z powrotem. Należą do nich m.in. przedszkola, szkoły, szkoły wyższe, placówki opiekuńczo-wychowawcze, placówki oświatowo-wychowawcze, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze, ośrodki rehabilitacyjno-wychowawcze, domy pomocy społecznej, ośrodki wsparcia, zakłady opieki zdrowotnej, poradnie psychologiczno-pedagogiczne, a także przejazd na turnus rehabilitacyjny i z powrotem. Dzieci podróżują na podstawie legitymacji szkolnej, natomiast rodzic lub opiekun na podstawie zaświadczenia wydanego przez placówkę.

Również z 78-procentową zniżką w pociągach osobowych i pospiesznych oraz autobusach w komunikacji zwykłej, przyspieszonej i pospiesznej podróżują cywilne niewidome ofiary działań wojennych uznane za osoby niezdolne do samodzielnej egzystencji.

Do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37% w pociągach osobowych, pospiesznych i ekspresowych uprawnieni są emeryci i renciści oraz ich współmałżonkowie, na których pobierane są zasiłki rodzinne.

Osoby niewidome niezdolne do samodzielnej egzystencji korzystają z 93% ulgi w przejazdach pociągami osobowymi oraz autobusami w komunikacji zwykłej. W pozostałych pociągach i autobusach przysługuje im ulga w wysokości 51%.

Osoby niewidome, jeśli nie są uznane za osoby niezdolne do samodzielnej egzystencji, otrzymują zniżkę 37% w pociągach i autobusach, zarówno zwykłych jak i pospiesznych.

1.2. Bilety miesięczne

Jeśli chodzi o bilety miesięczne, to na zakup autobusowych lub kolejowych biletów imiennych osobom niewidomym uznanym za niezdolne do samodzielnej egzystencji przysługuje ulga 93% na pociągi osobowe i autobusy w komunikacji zwykłej, a w pozostałych pociągach i autobusach ulga w wysokości 51%.

Dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej przysługuje ulga 78% na zakup biletów miesięcznych..

Do ulgi 37% przy zakupie biletów miesięcznych imiennych uprawnione są natomiast osoby niewidome, jeśli nie są uznane za osoby niezdolne do samodzielnej egzystencji.

Powyższe przepisy nie obejmują komunikacji miejskiej. Zasady w niej obowiązujące są ustalane w uchwałach podejmowanych przez poszczególne rady miast.

2. Niepełnosprawni w muzeum

W dość specyficzny sposób uregulowane zostały zasady przyznawania zniżek przy zakupie biletów do muzeów państwowych. W naszym kraju mogą istnieć, obok państwowych, również muzea prowadzone przez samorządy i osoby prywatne. Przepisy o ulgach dotyczą wyłącznie placówek państwowych.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 czerwca 2008 r. w sprawie określenia grup osób, którym przysługuje ulga w opłacie lub zwolnienie z opłaty za wstęp do muzeów państwowych, oraz rodzajów dokumentów potwierdzających ich uprawnienia, zawiera poniższe postanowienia.

Osobom niepełnosprawnym wraz z opiekunami należą się bilety ulgowe. **Dokumentami, które poświadczają prawo do ulg w opłacie za wstęp do muzeów, są legitymacja rencisty poświadczająca niepełnosprawność albo inne dokumenty poświadczające uprawnienia do ulgi wraz z dokumentem tożsamości.**

Rozporządzenie nie określiło wysokości ulgi. Kompetencje w tej sprawie przyznano dyrektorom muzeów, którzy na podstawie ustawy o muzeach państwowych ustalają wysokość opłat za wstęp. Na tym właśnie polega specyfika tego rozwiązania. Praktyka wskazuje, że ulgi są powszechnie przyznawane przez dyrektorów muzeów, którzy solidnie wywiązują się z tego obowiązku. Często spotyka się jednak informację o „uldze dla inwalidy". Czas już chyba zmienić terminologię i dostosować się do treści najnowszego rozporządzenia, które posługuje się terminem „niepełnosprawny".

Osoby dysponujące dużą ilością wolnego czasu mogą oszczędzać jeszcze bardziej. W jednym dniu tygodnia wstęp na wystawy stałe muzeów jest, bowiem nieodpłatny. Ze względu na swoją specyfikę państwowe muzea martyrologiczne oferują bezpłatny wstęp przez wszystkie dni tygodnia.

3. Ulgi telekomunikacyjne

Ulgi telekomunikacyjne są udzielane na podstawie taryf opracowanych przez poszczególnych operatorów. Z nimi należy kontaktować się w sprawie wysokości i warunków przyznania zniżek.

4. Zwolnienie z abonamentu radiowego i telewizyjnego

Z opłat abonamentowych zwolnione są następujące osoby niepełnosprawne:

- zaliczone do I grupy inwalidów,
- całkowicie niezdolne do pracy i samodzielnej egzystencji,
- z orzeczonym znacznym stopniem niepełnosprawności,
- z orzeczoną, trwałą lub okresową, całkowitą niezdolnością do pracy w gospodarstwie rolnym, którym przysługuje zasiłek pielęgnacyjny,

- osoby niesłyszące, u których stwierdzono całkowitą głuchotę lub obustronne upośledzenie słuchu (mierzone na częstotliwości 2000 Hz o natężeniu od 80 dB),
- osoby niewidome, których ostrość wzroku nie przekracza 15%.

Zwolnienie obowiązuje od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym złożono na poczcie oświadczenie o spełnianiu warunków koniecznych do jego uzyskania wraz z dokumentami potwierdzającymi prawo do zwolnienia. Osoba, która nie musi płacić abonamentu, nie jest jednak zwolniona z obowiązku rejestracji posiadanego odbiornika radiowego lub telewizyjnego. Rejestracji powinna dokonać na poczcie w ciągu 14 dni od wejścia w jego posiadanie.

5. Ulgi pocztowe

Ustawa prawo pocztowe zawiera dwie grupy uprawnień przysługujących osobom niepełnosprawnym.

Pierwsza z nich dotyczy tylko posiadaczy orzeczeń o zaliczeniu do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności z tytułu dysfunkcji wzroku. Przesyłki pomiędzy takimi osobami a biblioteką lub organizacją osób niewidomych, bądź organizacją, której celem statutowym jest działanie na rzecz osób niewidomych, są zwolnione od opłaty pocztowej za przyjęcie, przemieszczenie i doręczenie. Zwolnienie nie dotyczy przesyłek ekspresowych oraz opłaty za potwierdzenie odbioru przesyłki rejestrowanej. Całkowite zwolnienie z opłaty dotyczy również przesyłek skierowanych do osoby niewidomej lub przez nią wysłanych, które zawierają informacje utrwalone wyłącznie pismem wypukłym.

Wykaz bibliotek, organizacji osób niewidomych oraz organizacji, których celem statutowym jest działanie na rzecz osób niewidomych, których i do których korespondencja jest zwolniona z opłat pocztowych, został zawarty w rozporządzeniu Ministra Polityki Społecznej i Ministra Kultury z dnia 15 czerwca 2004 r.

Druga grupa przywilejów dotyczy osób mających trudności z samodzielnym poruszaniem się. Przepisy wymieniają tutaj dwie kategorie: osoby poruszające się na wózku inwalidzkim oraz niewidome. Poczta jest zobowiązana, na ich wniosek i bez pobierania dodatkowych opłat, doręczać przesyłki listowe, przesyłki rejestrowane, w tym przesyłki z zadeklarowaną wartością oraz kwoty pieniężne określone w przekazach pocztowych, z pominięciem oddawczej skrzynki pocztowej oraz bez konieczności odbierania przesyłki w placówce pocztowej. Do obowiązku Poczty należy także przyjmowanie od osoby niepełnosprawnej w miejscu jej zamieszkania prawidłowo opłaconej przesyłki niebędącej przesyłką rejestrowaną.

Szczegółowe zasady odnoszące się do opisanych w tym rozdziale uprawnień są zawarte w ustawie z dnia 12 czerwca 2003 r. prawo pocztowe.

6. Ulga paszportowa

Osoby niepełnosprawne oraz pozostający na ich wyłącznym utrzymaniu współmałżonkowie korzystają z 50% zniżki w opłatach za wydanie paszportu. Opłata dla nich wynosi 70 zł (pełna opłata to 140 zł). W przypadku zagubienia lub zniszczenia paszportu z winy jego posiadacza podstawowa opłata wynosi 420 zł. Osoby uprawnione do ulgi płacą w takim wypadku 210 zł.

7. Ulgi podatkowe

Ulga rehabilitacyjna

Osobom niepełnosprawnym oraz podatnikom, na których utrzymaniu pozostają bliskie osoby niepełnosprawne, przysługuje prawo odliczenia od dochodu (który podlega opodatkowaniu) wydatków na cele rehabilitacyjne, a także wydatków związanych z ułatwieniem wykonywania czynności życiowych (tzw. ulga rehabilitacyjna).

Ustawa z dn. 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych pozwala na odliczenie od dochodu tylko określonych w niej wydatków poniesionych na cele związane z rehabilitacją Należą do nich wydatki na:

1) adaptację i wyposażenie mieszkań oraz budynków mieszkalnych stosownie do potrzeb wynikających z niepełnosprawności,
2) przystosowanie pojazdów mechanicznych do potrzeb wynikających z niepełnosprawności,
3) zakup i naprawę indywidualnego sprzętu, urządzeń i narzędzi technicznych niezbędnych w rehabilitacji oraz ułatwiających wykonywanie czynności życiowych, stosownie do potrzeb wynikających z niepełnosprawności, z wyjątkiem sprzętu gospodarstwa domowego,
4) zakup wydawnictw i materiałów (pomocy) szkoleniowych, stosownie do potrzeb wynikających z niepełnosprawności,
5) odpłatność za pobyt na turnusie rehabilitacyjnym,
6) odpłatność za pobyt na leczeniu w zakładzie lecznictwa uzdrowiskowego, za pobyt w zakładzie rehabilitacji leczniczej, zakładach opiekuńczo-leczniczych i pielęgnacyjno-opiekuńczych oraz odpłatność za zabiegi rehabilitacyjne,
7) opłacenie przewodników osób niewidomych I lub II grupy inwalidztwa oraz osób z niepełnosprawnością narządu ruchu zaliczonych do I grupy inwalidztwa, w kwocie nieprzekraczającej w roku podatkowym 2280 zł,
8) utrzymanie przez osoby niewidome i niedowidzące zaliczone do I lub II grupy inwalidztwa oraz osoby z niepełnosprawnością narządu ruchu zaliczone do I grupy inwalidztwa psa asystującego, o którym mowa w ustawie o rehabilitacji zawodowej, w kwocie nieprzekraczającej w roku podatkowym 2280 zł,
9) opiekę pielęgniarską w domu nad osobą niepełnosprawną w okresie przewlekłej choroby uniemożliwiającej poruszanie się oraz usługi opiekuńcze świadczone dla osób niepełnosprawnych zaliczonych do I grupy inwalidztwa,
10) opłacenie tłumacza języka migowego,
11) kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej oraz dzieci osób niepełnosprawnych, które nie ukończyły 25 roku życia,
12) leki – w wysokości stanowiącej różnicę pomiędzy faktycznie poniesionymi wydatkami w danym miesiącu a kwotą 100 zł, jeśli lekarz specjalista stwierdzi, że osoba niepełnosprawna powinna stosować określone leki (stale lub czasowo),
13) odpłatny, konieczny przewóz na niezbędne zabiegi leczniczo-rehabilitacyjne:
    a) osoby niepełnosprawnej – karetką transportu sanitarnego,
    b) osoby niepełnosprawnej, zaliczonej do I lub II grupy inwalidztwa oraz dzieci niepełnosprawnych do lat 16 – również innymi środkami transportu niż wymienione w lit. a,
14) używanie samochodu osobowego, stanowiącego własność (współwłasność) osoby niepełnosprawnej zaliczonej do I lub II grupy inwalidztwa lub podatnika mającego na utrzymaniu osobę niepełnosprawną zaliczoną do I lub II grupy inwalidztwa albo dzieci niepełnosprawne, które nie ukończyły 16 roku życia, dla potrzeb związanych z koniecznym przewozem na niezbędne zabiegi leczniczo-rehabilitacyjne – w wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 2280 zł;
15) odpłatne przejazdy środkami transportu publicznego związane z pobytem:
    a) na turnusie rehabilitacyjnym,
    b) w zakładach, o których mowa w pkt 6,
    c) na koloniach i obozach dla dzieci i młodzieży, o których mowa w pkt 11.

Powyższe wydatki podlegają odliczeniu od dochodu, jeżeli nie zostały sfinansowane ze środków publicznych (np. ze środków PFRON lub NFZ, lub zakładowego funduszu świadczeń socjalnych) albo nie zostały zwrócone podatnikowi w jakiejkolwiek formie. W przypadku, gdy wydatki były częściowo sfinansowane z tych funduszy, odliczeniu podlega różnica pomiędzy poniesionymi wydatkami a kwotą dofinansowania lub zwrotu, który otrzymał podatnik.

Co do zasady odliczyć można tylko te wydatki, które zostały udokumentowane. Wyjątkiem są wydatki na opłacenie przewodników (pkt 7), utrzymanie psa asystującego (pkt 8) i poniesione w związku z koniecznym przewozem na niezbędne zabiegi leczniczo-rehabilitacyjne (pkt 14). W tych przypadkach przepisy wymagają jednak, aby na żądanie organów skarbowych lub kontroli skarbowej przedstawić dowody niezbędne do ustalenia prawa do odliczenia, którego dana osoba dokonała. W ustawie wymieniono przykładowo dowody, których można od podatnika żądać. Jeśli więc osoba niewidoma odliczyła wydatki poniesione na opłacenie przewodnika, będzie musiała, jeśli organ skarbowy tego zażąda, wskazać z imienia i nazwiska osoby, które opłacono w związku z pełnieniem przez nie funkcji przewodnika. W przypadku odliczenia wydatków na utrzymanie psa przewodnika takim dowodem będzie certyfikat potwierdzający status psa asystującego. Gdy zostaną odliczone koszty dojazdu na zabiegi, trzeba okazać dokument potwierdzający zlecenie i odbycie niezbędnych zabiegów leczniczo-rehabilitacyjnych.

Dokonując odliczeń, należy pamiętać, iż zasadą jest płacenie podatków w pełnej wysokości a wszelkie odliczenia i ulgi są wyjątkiem. Wyjątki natomiast należy interpretować zwężająco Tak więc wypełniając roczne zeznanie podatkowe, warto odliczyć tylko te wydatki rehabilitacyjne, które ściśle odpowiadają przedstawionym przepisom, a nie, że według subiektywnej opinii jakiejś osoby mieszczą się w definicji podanej w ustawie. W ten sposób uniknie się konieczności zwracania bezpodstawnie odliczonych kwot wraz z naliczonymi od nich odsetkami.

8. Opłata od posiadania psa

Zgodnie z ustawą z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych, osoby niepełnosprawne zaliczone do znacznego stopnia niepełnosprawności są zwolnione z nakładanej przez gminy opłaty z tytułu posiadania psa. Zwolnienie obejmuje tylko jednego psa (niezależnie, czy jest to pies przewodnik czy pies pupil). Za drugiego i kolejnego trzeba więc płacić. Jeśli pies posiada certyfikat psa asystującego, jego właściciel jest zwolniony z opłaty nawet wtedy, gdy ma orzeczony umiarkowany lub lekki stopień niepełnosprawności.

Zacznij wreszcie mnie słuchać! O spotkaniach z niewidomymi na ulicy

Magdalena Raczyńska

Niejeden z nas na pewno spotkał się ze stwierdzeniem, że same dobre chęci nie wystarczą, żeby coś zrobić. Tym bardziej jeśli zależy nam na tym, by jak najlepiej wykonać zadanie, którego się podejmujemy.

A jak jest z udzielaniem pomocy osobie niewidomej? Dokładnie tak samo. Dobre chęci nie zawsze wystarczą. Czasem pomoc udzielona nieumiejętnie może przynieść więcej szkody niż pożytku. Żeby ułatwić zadanie wszystkim tym, którzy będą mieli szczerą chęć udzielenia pomocy napotkanej na ulicy osobie niewidomej, podajemy wskazówki, jak zrobić to prawidłowo.

Od czego zacząć? Spotykamy osobę niewidomą i co dalej? Przede wszystkim wypadałoby zapytać czy potrzebuje naszej pomocy. Jeśli jej odpowiedź będzie twierdząca, to warto dopytać, w jaki sposób możemy to zrobić. A co, jeśli usłyszymy, że nasza pomoc nie jest w tym momencie potrzebna? Na pewno nie należy się z tego powodu obrażać. Każdemu zdarza się przecież odmówić przyjęcia czyjejś pomocy.

Jeśli jednak okaże się, że pomoc jest potrzebna, to co dalej? Na pewno nie należy łapać osoby niewidomej ot tak, choćby za rękę, jeśli wcześniej się na to nie zgodzi. Zapewne nikt z nas nie czułby się komfortowo, gdyby ktoś nagle i bez uprzedzenia chwytał go w ten sposób. Należy pamiętać, że to osoba niewidoma trzyma łokieć swojego przewodnika, dzięki czemu jest w stanie wyczuć jego ruchy. Pchanie osoby niewidomej przed sobą jest zdecydowanie niewskazane. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że jest to niebezpieczne. Popychana przez nas osoba niewidoma, chcąca np. wsiąść do autobusu, może się przewrócić. Nawet jeśli, przy tak udzielonej pomocy, niewidomy cały i zdrowy wsiądzie do autobusu, to popychanie nie będzie dla niego niczym przyjemnym ani komfortowym.

Fot. Archiwum Fundacji „Vis Maior"

Może się zdarzyć tak, że zostaniemy poproszeni o wskazanie drogi lub pomoc w odnalezieniu się w nieznanym miejscu. Jeśli o drogę zapyta nas osoba widząca, to z reguły wskazujemy ręką dany kierunek i powiemy, że należy pójść „tam" i „za tamtym budynkiem trzeba skręcić w lewo". Kiedy o pomoc prosi osoba niewidoma, działamy odruchowo i wskazujemy ręką kierunki. Możemy być pewni, że usłyszymy pytanie – „tam, to znaczy gdzie?" I wtedy zaczynamy się zastanawiać, jak tu wytłumaczyć komuś, kto nic nie widzi, gdzie ma iść. Nie jest to wcale takie skomplikowane, jak by się mogło wydawać. Trzeba jednak pamiętać o tym, że komunikaty muszą być bardzo precyzyjne. Zaimki „tu" i „tam" zastępujemy kierunkami „w prawo". „w lewo". Warto też doprecyzować komunikat, mówiąc „w pani prawą lub w pana lewą". Osoba niewidoma potrzebuje czasem informacji o otaczającej przestrzeni. Jak należy ją opisywać? Tu także niezwykle ważna jest precyzja. Opisując jej usytuowanie, w szczególności powinniśmy zwrócić uwagę na obiekty i przedmioty znajdujące się na jej drodze. Można posłużyć się układem wskazówek na tarczy zegara, jak również miarą kąta geometrycznego.

A co w sytuacji, kiedy zostaniemy poproszeni o wskazanie miejsca siedzącego? Tutaj również zaimki „tu" i „tam" nie znajdą zastosowania. Najlepiej jest wziąć dłoń osoby niewidomej, rzecz jasna za jej zgodą, i położyć ją na oparciu bądź siedzisku.

Może się zdarzyć, że spotkamy osobę niewidomą poruszającą się z psem przewodnikiem. Niejednego miłośnika zwierząt aż świerzbi ręka, żeby pogłaskać czworonoga. Niestety, nie mamy dla nich dobrych wiadomości. Psa przewodnika nigdy i pod żadnym pozorem nie wolno zaczepiać, bo od jego koncentracji

» zależy życie i bezpieczeństwo osoby niewidomej. Zaczepiony przez nas pies nie będzie w stanie skupić się na swojej pracy.

Nikt z nas nie lubi, kiedy ktoś przekazuje nam informacje za pośrednictwem innych. Osoba niewidoma nie jest w tym wypadku wyjątkiem. Jeśli więc chcemy przekazać jej jakąś informację, to nie bawmy się w głuchy telefon i mówmy bezpośrednio do niej, nie zaś do osób, które jej towarzyszą.

Fot. Aleksander Prugar. Zdjęcia powstały w ramach projektu „Ośrodek Wspierania Ekonomii Społecznej w subregionie warszawskim", realizowanego przez FISE i prezentowane są w celu promocji tego projektu.

Psa przewodnika nigdy i pod żadnym pozorem nie wolno zaczepiać, bo od jego koncentracji zależy życie i bezpieczeństwo osoby niewidomej.

Nie domyślajmy się, czego w danej chwili potrzebuje. Fakt, że akurat przechodzi obok siedziby Polskiego Związku Niewidomych, nie oznacza wcale, że chce tam wejść. Chcąc pomóc w dostaniu się na stację metra, nie prowadźmy osoby niewidomej do windy, nie zapytawszy uprzednio, czy chce nią jechać. Może akurat będzie wolała zejść po schodach.

Jednym słowem: udzielając pomocy niewidomej osobie, nie decydujmy za nią i nie zgadujmy, czego w danej chwili potrzebuje.

Czy możemy odmówić osobie niewidomej udzielenia pomocy? Tak, możemy, jeśli akurat nie mamy czasu lub zwyczajnie nie chcemy w danej chwili tego robić. Uszanuje ona twój wybór. Niejednokrotnie zdarza nam się, że odmawiamy ludziom pomocy w różnych sytuacjach. Osoba niewidoma nie stanowi w tym względzie wyjątku.

Nie zapominajmy o tym, jak ważną rolę w relacjach międzyludzkich odgrywa komunikacja. Pytajmy więc i uważnie słuchajmy tego, co druga osoba ma nam do powiedzenia. Reguła ta dotyczy, rzecz jasna, obu stron, tj. osoby niewidomej i tego, kto jej pomaga. Słuchając siebie nawzajem, unikniemy nieporozumień i niezręcznych sytuacji.

Nazywam się Pies... Pies przewodnik

Joanna Witkowska

Pies przewodnik osoby niewidomej bywa nazywany jej oczami. Do pewnego stopnia to prawda, jednak znacznie trafniej określa go termin „zaawansowana pomoc rehabilitacyjna".

Rzeczywiście, z psem komfort, szybkość i bezpieczeństwo poruszania się znacząco wzrastają w porównaniu do przemieszczania się z białą laską, ale współpraca z czworonogiem nie zwalnia osoby niewidomej od myślenia o otaczającej ją przestrzeni i orientowania się w niej, ponieważ praca psa polega na wykonywaniu komend właściciela. To człowiek musi wiedzieć, w którą stronę się udać, w jaką ulicę skręcić itd. Nie musi jednak mozolnie badać przestrzeni przy pomocy białej laski, gdyż jeśli na przykład wie, że gdzieś w pobliżu ma przejść przez ulicę, czworonożny przewodnik odnajdzie pasy i zatrzyma się przed nimi. Natomiast decyzję o tym, czy można wejść na przejście, podejmuje właściciel. Wbrew obiegowej opinii pies nie rozróżnia bowiem koloru świateł. Gdyby jednak osoba niewidoma nie usłyszała nadjeżdżającego samochodu i wydała psu komendę „naprzód", pies odmówi jej wykonania. Jest to tak zwane wyuczone nieposłuszeństwo.

Drugi bardzo istotny aspekt pracy psa przewodnika stanowi omijanie przeszkód znajdujących się na chodniku lub nad nim. Tutaj już „inicjatywa przechodzi w łapy psa", który musi wymyślić, jak daną przeszkodę bezpiecznie ominąć. Psi przewodnik zaznacza też schody, wskazuje drzwi, a także ławki na ulicy oraz miejsca siedzące we wszelkich pomieszczeniach czy środkach transportu.

Do roli przewodników najlepiej nadają się psy z grupy retrieverów, przede wszystkim labradory. Jednak i w obrębie tej rasy psy są dokładnie selekcjonowane pod względem charakteru. Przyszły pies przewodnik bowiem powinien być posłuszny, chętny do współpracy z człowiekiem, a jednocześnie zrównoważony, odważny i niepozbawiony inicjatywy.

Według nowych przepisów, czyli nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z 21 listopada 2008, osoba poruszająca się z pomocą psa przewodnika może z nim wejść do wszystkich budynków i innych miejsc użyteczności publicznej, jak również podróżować wszelkimi środkami transportu, przy czym pies nie musi nosić kagańca. Żeby jednak wspomniane przepisy miały zastosowanie, pies przewodnik musi spełniać pewne warunki: powinien być ubrany w specjalną uprząż z widocznym napisem „Pies asystujący" oraz posiadać certyfikat stwierdzający, że jest wyszkolonym psem przewodnikiem. Certyfikaty te wydają organizacje szkolące psy, które uzyskały stosowne uprawnienia od Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych.

Fot. Archiwum Fundacji „Vis Maior"

Czy trafię do celu? Niewidomi w komunikacji miejskiej

Anna Miętus

Jedną z podstawowych umiejętności, jakie powinny opanować osoby niewidome, jest samodzielne i bezpieczne poruszanie się z białą laską lub z psem przewodnikiem. Nauka orientacji przestrzennej stanowi podstawę rehabilitacji osób niewidomych.

Jak wiadomo, korzystanie z komunikacji miejskiej jest integralną częścią samodzielnego poruszania się. W związku z tym zebraliśmy sugestie osób z dysfunkcją wzroku związane z podróżowaniem po stolicy.

1. **Świetnym rozwiązaniem jest zamontowanie guzków na peronach metra.** Niewidomi dokładnie wiedzą, w jakiej odległości od krawędzi peronu się znajdują i mają czas na reakcję. Tego typu oznaczenia przydałyby się również na wszystkich przystankach, przy krawędziach chodników. Czasem chodnik jest prawie na tym samym poziomie co ulica i trudno wyczuć, w którym miejscu się kończy. Ma to ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa osób niewidomych, by nie wchodziły nieświadomie na jezdnię.

2. **Dobrze byłoby, gdyby pierwszy i ostatni stopień schodów był zaznaczony zmianą faktury i koloru także na spocznikach.** Sugerujemy również, by oznaczenia kolorem częściej odnawiać, ponieważ na wielu stacjach metra są już wytarte, a zatem słabo widoczne.

3. **Zapowiedzi przystanków często są zbyt ciche, żeby je usłyszeć, lub są nieprawidłowe.** Zdarza się tak, że przystanki są podawane w kierunku odwrotnym do jazdy autobusu, metra bądź tramwaju. Bywają też sytuacje, kiedy nazwę przystanku słychać dopiero, gdy autobus z niego odjeżdża. W tramwajach zapowiedzi działają lepiej niż w autobusach. Jednak gdy brzmią zbyt cicho, nie można z nich skorzystać, chociaż istnieją. Kierowcy czasem tłumaczą, że głośności zapowiedzi nie można zmienić, ponieważ ustawia się ją fabrycznie albo na pętli, lub że jest ona wyciszana ze względu na spokój innych pasażerów, gdy tymczasem zauważamy wielokrotnie, że widzący pasażerowie zupełnie nie zwracają uwagi na zapowiedzi przystanków. Bywa, że kierowcy mają na uszach słuchawki, co utrudnia kontakt z nimi, albo że palą papierosy, co z kolei nie jest dopuszczalne w miejscach publicznych.

4. **Informacja głosowa o numerze i kierunku jazdy pojazdu bardzo rzadko jest włączana,** choć przyznać trzeba, że niektórzy kierowcy włączają ją nawet wtedy, gdy osoba niewidoma przechodzi obok danego autobusu na pętli. Wzorcowe rozwiązanie od sześciu lat działa w Łodzi. Istnieje tam sprawdzony system, polegający na tym, że osoba niewidoma ma pilota, którym uruchamia zewnętrzny głośnik pojazdu z informacją o numerze i kierunku jazdy. Może również otworzyć drzwi, zamiast tracić czas na poszukiwania „gorącego guzika".

5. **Przyciski do otwierania drzwi wewnątrz pojazdów (szczególnie tramwajów) nie są łatwe do zlokalizowania, ponieważ nie ma reguły, gdzie je można znaleźć.** W pojazdach istnieją również dodatkowe przyciski, które nie powodują otwarcia drzwi. Niestety niewiele osób wie, do czego one służą. Przypuszczalnie mają informować kierowcę o chęci opuszczenia pojazdu na przystanku na żądanie lub o potrzebie wysunięcia platformy dla osoby poruszającej się na wózku.

6. **Niektóre z poręczy są trudne do odnalezienia (np. przy pierwszych drzwiach w nowych typach tramwajów), inne zaś znajdują się zbyt wysoko.** Tak jak siedzenia, które dodatkowo są zamontowane pod dziwnym kątem, przez co niewygodne. Do nowych pojazdów stosunkowo łatwo jest wsiadać, a zapowiedzi głosowe oczywiście stanowią dużą pomoc, o ile działają poprawnie.

7. **Gorący guzik to kolejna trudność dla niewidomych. Czasem bardzo trudno jest usłyszeć autobus lub tramwaj nowego modelu w ruchu ulicznym.** Nawet jeśli się go usłyszy, to osoba z laską nie wie, gdzie są drzwi, gdy się one nie otwierają. Gdyby na pilocie uruchamiającym zewnętrzny głośnik był przycisk otwierający drzwi, osobom niewidomym łatwiej byłoby wsiąść do pojazdu. Gdyby jednak takie rozwiązanie nie było możliwe, dobrze byłoby, gdyby uruchomienie głośnika stało się sygnałem dla kierowcy do otwarcia pierwszych drzwi.

8. **Trudno jest też zlokalizować przycisk do otwarcia drzwi na zewnątrz autobusu czy tramwaju.** Wprawdzie kierowcy pojazdów mają obowiązek zatrzymywać się i otwierać drzwi osobom z widoczną niepełnosprawnością, ale zdarza się, że go nie przestrzegają. To samo dotyczy sytuacji, gdy pojazd zatrzymuje się na przystanku jako drugi lub trzeci. Osoba niewidoma nie jest w stanie usłyszeć takiego pojazdu, dlatego dobrze, by nawet jeśli on ruszy, zatrzymał się drugi raz i otwierał drzwi. Otwieranie drzwi na przystankach stanowi też informację dla niewidomego pasażera, że autobus zatrzymał się na przystanku, a nie na światłach. To znacznie ułatwia orientację na trasie. Gdyby dobrze działały systemy zapowiedzi głosowych, ten problem przestałby istnieć.

9. **Bardzo prosimy, żeby w miejscach, gdzie jest mniej ludzi, kierowcy zwracali uwagę na ludzi oczekujących na przystanku**, ponieważ osoby z dysfunkcją wzroku mają duże problemy, żeby otworzyć drzwi i wsiąść do właściwego autobusu.

10. **Duży plus dla osób słabowidzących to umieszczenie numeru autobusu nisko na szybie.** Gdy bowiem numer znajduje się wysoko, nie mogą go zobaczyć. Dla niektórych słabowidzących niewidoczne są też numery na tradycyjnych tablicach z żółtym tłem i na tych podświetlanych cyfrowo. Naszym zdaniem dobrym rozwiązaniem byłoby umieszczenie białych tablic z czarnymi literami przy pierw-

szych drzwiach, zwłaszcza dotyczy to autobusów, ponieważ w tramwajach to rozwiązanie istnieje. Tablice umieszczone za przyciemnionymi szybami nie spełniają swojego zadania. Należy pamiętać, by tablice z elektronicznym wyświetlaczem były uruchomione.

11. **Osobom słabowidzącym trudno jest zobaczyć nazwy przystanków na tablicach znajdujących się wewnątrz autobusu. Trudność stanowi dla nich także odczytanie rozkładów jazdy na przystankach.** Brakuje kontrastów, tzn. ciemnych liter na jasnym tle lub odwrotnie. Pojawiają się też sugestie, że tablice są umieszczane zbyt wysoko, a zamieszczane na nich oznaczenia nie są przejrzyste. W wyniku tymczasowych zmian rozkładów obok siebie pojawiają się dwie tablice i nie zawsze wiadomo, która czego dotyczy.

12. **Niebezpieczne są nowe wysepki tramwajowe. Wejście na nie jest półokrągłe i wąskie.** Gdy osoba niewidoma schodzi z tej wysepki, bardzo łatwo jest pomylić kierunek i iść jezdnią po skosie. Tak jest np. na ul. Andersa i na ul. Jana Pawła II (przystanki: Muranowska i Koszykowa).

13. **Kierowca, widząc niewidomego na przystanku na żądanie, powinien zatrzymać pojazd i otworzyć drzwi,** nawet jeśli osoba niewidoma nie macha, ponieważ może ona nie wiedzieć, że jedzie autobus i nie jest w stanie go zatrzymać.

14. **Osoby niewidome mają także poważne trudności z zatrzymywaniem autobusów nocnych,** które często nie zatrzymują się, mimo że osoba ma białą laskę lub psa przewodnika.

15. **Problemem dla osób niewidomych są także pętle autobusowe.** Przykładem jest pętla Nowodwory autobusu 509. Wysadza on zazwyczaj pasażerów na ulicę, którą jadą autobusy. Aby dojść do chodnika, trzeba minąć inne autobusy, które przy nim stoją. Często stoją jeden za drugim, a niektóre mają włączony silnik, co oznacza, że w każdej chwili mogą ruszyć. Nie jest to bezpieczny sposób wysiadania, zwłaszcza dla osoby niewidomej. Często na pętlach autobusy zatrzymują się w różnych miejscach, co osobie niewidomej utrudnia orientację w przestrzeni.

16. Dawne oznaczenie przystanków na żądanie na stronie internetowej ZTM było lepsze, ponieważ stanowiły je litery n. ż. teraz zaś jest to obrazek, którego nie czytają programy odczytu ekranu. Trzeba powiedzieć, że informacja, czy dany przystanek jest stały, czy na żądanie, ma dla osoby niewidomej istotne znaczenie. Ponadto newsletter ZTM, choć odczytywany przez programy udźwiękawiające, zawiera wiele słów pisanych dla podkreślenia ich wagi wielkimi literami. Problem w tym, że niektóre programy odczytu ekranu literują takie słowa, co znacznie utrudnia zrozumienie sensu całości. Dlatego warto, żeby redaktor newslettera zrezygnował z tego sposobu podkreślania ważności informacji. W efekcie bowiem to, co jest istotne i powinno zostać zauważone, umyka osobom niewidomym.

17. **Dobrze byłoby, gdyby kierowcy, podczas wsiadania i wysiadania pasażerów, dokładniej przyglądali się czy wszystkie osoby na pewno zdążyły już tę czynność wykonać,** ponieważ zdarzały się przypadki przycinania w drzwiach niewidomych, lub mniej sprawnych ruchowo. Dotyczy to zarówno autobusów i tramwajów jak i metra.

18. **Dobrze byłoby, żeby kierowcy zwracali uwagę, czy cały pojazd zatrzymał się wzdłuż przystanku, na którym można bezpiecznie wysiąść.** Jeśli pojazd zatrzyma się w sposób nietypowy (np.: wzdłuż trawnika, kwietników, czy innych przeszkód), grozi to osobie niewidomej zderzeniem z przeszkodą lub upadkiem.

19. **Winda na stacji Metro Centrum (szczególnie ta na Kabaty) ulega częstym awariom, które trwają nieraz po kilka dni.** Stacja ta od strony Al. Jerozolimskich posiada tylko schody ruchome, co znacznie utrudnia wyjście z niej osobom z psami przewodnikami. Dzieje się tak dlatego, że schody ruchome grożą psom uszkodzeniem łap i nie powinno się ich na takie niebezpieczeństwo narażać. Ponadto przymus korzystania z nieznanej windy i wyjścia na powierzchnię w miejscu, którego niewidomi nie znają, stanowi nie lada problem.

20. **Procedura złożenia reklamacji uniemożliwia to osobom niewidomym, które nie mogą spisać numeru bocznego, a bez podania tegoż reklamacja nie jest brana pod uwagę.**

21. **Na pochwałę zasługują osoby obsługujące infolinię ZTM, ponieważ tłumaczą trasę dojazdu w sposób jasny i zrozumiały, a czas oczekiwania na połączenie z konsultantem jest coraz krótszy.** Ma to niebagatelne znaczenie, gdy chcemy szybko dowiedzieć się, jak dojechać do danego miejsca.

22. **Warto też wspomnieć o kierowcach, którzy podjeżdżając na przystanek podają numer autobusu lub tramwaju i pytają niewidomych pasażerów, gdzie chcą wysiąść i czy potrzebują jakiejś pomocy.** Ich postawa jest godna uznania, jednak, gdyby można było uruchomić system powiadamiania głosowego, można by zwolnić ich z tej dodatkowej aktywności.

23. **Godna pochwały jest również postawa pracowników metra, którzy wielokrotnie podchodzą do osób z dysfunkcją wzroku, pytając czy nie potrzebują pomocy.** Dzięki monitoringowi i swojemu zaangażowaniu, szybko wyłapują trudne sytuacje i reagują na nie.

Przedstawione powyżej uwagi stanowią listę najczęściej występujących trudności. Wielu z nich można uniknąć lub ograniczyć. Kluczem do tego byłyby społeczne konsultacje z osobami o specjalnych potrzebach.

Wprowadzenie w życie podanych sugestii mogłoby pomóc nie tylko osobom z dysfunkcją wzroku mieszkającym w Warszawie i przyjeżdżającym do niej, ale także starszym, matkom z dziećmi oraz ludziom z innymi niepełnosprawnościami. Będzie to również istotny element budowania wizerunku stolicy, jako miasta przyjaznego wszystkim grupom mieszkańców i gości.

Mamy nadzieję na dalsze pozytywne zmiany, bo przecież pewne już są.

Niewidomy w banku – ratuj się, kto może!

Anna Baranowska, Magdalena Raczyńska

Poniższy materiał prezentuje wybrane rezultaty projektu „Pieniądze oraz usługi bankowe wczoraj, dziś i jutro". Projekt prowadzony był przez Fundację „Vis Maior" od listopada 2011 r. do marca 2012 r. przy finansowym wsparciu Narodowego Banku Polskiego.

Fot. Archiwum Fundacji „Vis Maior"

Przede wszystkim pragniemy zaprezentować Państwu wypracowane podczas projektu uwagi i zalecenia dla rozwijania produktów i usług bankowych w taki sposób, by stały się one w pełni dostępne dla osób z dysfunkcją wzroku.

Niewidomi w liczbach

W Polsce mieszka 2 000 000 osób z dysfunkcją wzroku, z czego według danych GUS 500 000 to osoby o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

Krótko o projekcie

W projekcie wzięło udział 250 osób niewidomych i słabowidzących, z czego 210 stanowiły osoby pełnoletnie. Projekt miał charakter ogólnopolski i objął 11 miast i miejscowości, takich jak: Warszawa, Łódź, Kraków, Rybnik, Wieliczka, Chorzów, Poznań, Owińska, Gdańsk, Bydgoszcz, Laski k. Warszawy.

Projekt został ukierunkowany na:

- podnoszenie poziomu wiedzy osób z dysfunkcją wzroku nt. historii pieniądza i bankowości;
- zaprezentowanie współcześnie istniejących produktów i usług bankowych;
- zorientowanie osób niewidomych i niedowidzących na dialog i swobodną komunikację dotyczącą finansów oraz na świadome korzystanie z usług bankowych;
- poznawanie dotychczasowych doświadczeń dotyczących korzystania z nowoczesnej bankowości;
- zbadanie poziomu satysfakcji z oferowanych produktów;
- opracowanie, na podstawie zebranych relacji, rekomendacji dotyczących możliwego dostosowania usług bankowych do potrzeb klientów z dysfunkcją wzroku;
- przedstawienie rekomendacji pracownikom sektora bankowego (podczas konferencji 29 marca 2012 r, NBP, Warszawa).

Analizie poddano doświadczenia uczestników projektu w korzystaniu z dóbr i usług bankowych. Wyniki analizy pokazały, że:

- konto w banku posiada 69% badanych,
- przelewy przez internet wykonuje 28% badanych,
- kartą płatniczą posługuje się 43% badanych,
- z bankomatu korzysta 45% badanych.

Uczestnicy badania oceniali także przydatność dla siebie konkretnych rozwiązań w usługach bankowych. Dla uczestników badania najistotniejsze okazały się:

- całodobowa telefoniczna obsługa klienta,
- dostępność stron internetowych (mBank, Alior Bank PKO BP),
- możliwość uzyskania informacji nt. stanu konta oraz otrzymywanie kodów jednorazowych za pośrednictwem sms (mBank, PKO BP),
- otrzymywanie kodów w alfabecie Braille'a (Nordea Bank),
- karty płatnicze na PIN bez potrzeby składania podpisu podczas dokonywania płatności,
- karty zbliżeniowe,
- dostępność umów w wersji elektronicznej.

Spośród trudności napotykanych podczas korzystania z usług bankowych można było wyodrębnić kilka grup tematycznych. Badani sugerowali też rozwiązania, jakimi można by te trudności pokonać. Oto one:

Utrudnienia w korzystaniu z bankomatów

Badani szczególną uwagę zwrócili na:

– **Kłopotliwy, bo zróżnicowany układ klawiatur.**
Oznaczanie klawisza nr 5 jako standardowo stosowane jest dobrym rozwiązaniem, z kolei wskazane byłoby podpisanie przynajmniej niektórych pozostałych klawiszy funkcyjnych Braillem oraz miejsca na włożenie karty i wypłatę gotówki.

– **Brak informacji o umiejscowieniu udźwiękowionych bankomatów.**
Zamieszczanie na stronach banków listy tych urządzeń.

– **Zbyt ciche komunikaty w bankomatach udźwiękowionych.**
Zamontowanie wejść na słuchawki oraz umożliwienie regulacji głośności.

– **Niedostateczne dostosowanie wyświetlaczy.**
Zoom optyczny umożliwiający powiększanie tekstu oraz zmianę kontrastu tła; trudno też odczytać coś na wyświetlaczu, jeśli jeśli stoi on na ulicy i jest skierowany w stronę słońca.

Utrudnienia w korzystaniu ze stron internetowych

W korzystaniu z bankowości internetowej badanym przeszkadzały:

– **Częściowa lub całkowita niedostępność.**
Stworzenie tekstowej wersji stron pozbawionej reklam i elementów graficznych, zastosowanie kontrastowego tła. Warto pamiętać o standardach WCAG 2.0 (Web Content Accessibility Guidelines – http://www.w3.org/TR/WCAG20/), czyli stosować zestaw wytycznych, zasad i wskazówek stworzony przez konsorcjum W3C (World Wide Web Consortium)

– Wpisywanie haseł poprzez wprowadzanie losowo wybranych znaków, karty kodów
Przesyłanie haseł za pośrednictwem esemesa lub w alfabecie Braille'a.

Inne utrudnienia z jakimi spotykali się badani:

- **Brak znajomości zasad pomagania niewidomym klientom.**
  Przeszkolenie pracowników różnego szczebla z obsługi niewidomych klientów.
- **Nierespektowanie podpisu osoby niewidomej.**
  Mimo ustawy z 16 kwietnia 2010 r. mówiącej, iż może ona samodzielnie składać oświadczenia woli.
- **Niewpuszczanie osób niewidomych z psami przewodnikami do placówek banków.**
  Pomimo rozporządzenia uprawniającego je do wchodzenia z nimi do miejsc użyteczności publicznej – znajomości praw przysługujących niewidomym.
- **Brak rozwiązań architektonicznych ułatwiających osobom z dysfunkcją wzroku poruszanie się w placówkach banków.**
  Wdrażanie odpowiednich rozwiązań technicznych.

Fot. www.sxc.hu

Poza tym, jak wskazują badania TNS i Allianz Polska przedstawione na konferencji 29 marca 2012 r., przy wyborze banku niewidomi klienci kierują się podobnymi kryteriami, jak klienci widzący, czyli że szczególną uwagę zwracają na:

- atrakcyjność oferty
- markę/wizerunek banku
- dostęp za pomocą kanałów zdalnych
- lokalizację i dostępność placówek, bankomatów
- bezpieczeństwo przechowywania środków

Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy jest wypowiedź jednej z uczestniczek projektu: *„Nie powinno być tak, że wybieramy bank dlatego, że jest bardziej przyjazny dla osób z dysfunkcją wzroku, ale raczej pod względem oferty i korzyści z niej wynikających".*

Badanie GfK Polonia

Julia Sapocińska

Celem badania było poznanie opinii i postaw Polaków dotyczących osób niepełnosprawnych wzrokowo – znajomości problemów, z którymi takie osoby stykają się w codziennym życiu, barier, które napotykają na swojej drodze (administracyjne, społeczne, inne). Ogólnie rzecz biorąc, celem badania było uzyskanie informacji na temat społecznej świadomości dotyczącej problematyki funkcjonowania osób niepełnosprawnych wzrokowo w społeczeństwie. W związku z tymi założeniami przyjęta została ilościowa metoda badawcza (badanie wielotematyczne omnibus), pozwalająca na ekstrapolację otrzymanych wyników na całą populację osób w wieku 15+.

Instytut GfK Polonia, obok wykonywania badań marketingowych, które stanowią podstawowy produkt w ofercie firmy, angażuje się także w niekomercyjne projekty badawcze związane z życiem społecznym, ponieważ oprócz wymiaru czysto humanistycznego projekty takie niosą ze sobą dodatkową wiedzę na temat zjawisk i procesów zachodzących we współczesnym społeczeństwie polskim, które to zjawiska i procesy stanowią tło dla codziennych zachowań konsumenckich.

Jest także drugi wymiar zaangażowania w ten projekt, mianowicie wymiar mój osobisty – chętnie poświęcam swój czas na uczestnictwo w tego typu przedsięwzięciach, ponieważ mam świadomość, jak trudną do przecenienia rolę edukacyjną społeczeństwa spełniają tego typu badania, syntetycznie ujmujące i pokazujące pewne istotne problemy społeczne, na co dzień istniejące poza szerszą sferą publiczną i świadomością społeczną.

Czy istnieje potrzeba robienia tego typu badań? Tak, oczywiście, z tych powodów, o których powyżej wspomniałam. Bo przyczyniają się one do promocji różnych ważnych obszarów naszego życia.

W przeszłości prowadziliśmy już podobne projekty badawcze. Nie jest to tematyka, która pojawia się często, a też podmioty działające na rzecz takich osób nie zwracają się do nas często z prośbą o wsparcie badawcze swojej bieżącej działalności. Często tez świadomość konkretnej problematyki jest tak znikoma na poziomie całej populacji, iż wykonywanie podobnych badań mija się z celem. Natomiast i w takim przypadku są dostępne inne metody badawcze umożliwiające wychwytywanie niszowych zjawisk, więc zawsze korzystam z okazji, by zachęcić do sięgania po badania społeczne jako sposób nie tylko promowania, ale także poznawania.

Drogi Wolontariuszu!

Paulina Łukaszewska

Chcesz pomóc w odchowaniu przyszłego psa przewodnika. Znaczy to, że jesteś bardzo życzliwym, pełnym empatii człowiekiem. Takich ludzi nie ma wokół nas zbyt wielu...! To wspaniale, że chcesz się podjąć tak trudnego zadania. Dlaczego trudnego? Na to pytanie odpowie dalsza treść listu.

Przez pewien czas zamieszka z Tobą, pod jednym dachem, młody pies, przygotowywany do ważnej roli: bycia zastępczymi oczami dla niewidzącego człowieka. Twoim zadaniem będzie wprowadzanie tego psiaka w świat ludzi, m.in. pokazywanie mu miasta z jego trudnymi rozwiązaniami architektonicznymi, zapoznawanie go z ruchem ulicznym, oswajanie z tłumem ludzi, uczenie spokojnych spotkań z innymi psami czy w ogóle ze zwierzętami, na jakie może się natknąć w otoczeniu.

Będziesz jak kochający rodzic, opiekun dający mu emocjonalne wsparcie, jednak nie będziesz jego treserem. To całkiem odmienna rola i specjalistycznym szkoleniem zajmie się wykwalifikowany trener, który będzie Ci udzielał możliwie wszechstronnej pomocy w procesie wychowania młodego, rozbrykanego psiaka. Bardzo ważne jest, abyś często kontaktował się z trenerem. Zapewne masz już doświadczenie w kontaktach z psami, mimo to pamiętaj, że pies przewodnik wymaga szczególnego podejścia. Nie wszystkie pomysły na wychowywanie szczeniaków, które sprawdzały się niegdyś w przypadku Twoich pupili, są teraz w ogóle możliwe do wykorzystania. Będziesz potrzebował wiele... pokory, aby wciąż powtarzać sobie: wcale nie wiem lepiej!

Fot. Archiwum Fundacji „Vis Maior"

Będziesz musiał pamiętać, aby o każdym nowym zachowaniu, o wszelkich psich eksperymentach i wynalazkach natychmiast zawiadamiać trenera. To naprawdę bardzo ważne. Czasami jakieś wybryki szczeniaka wydają się śmieszne, mało istotne, naturalne. Z punktu widzenia trenera sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. W szkoleniu psów zakładamy, że Twój podopieczny niekorygowany, nienauczony innego zachowania będzie powtarzał te psie żarciki częściej. Zamknij oczy i wyobraź sobie psa przewodnika, psa będącego czyimiś oczami, powtarzającego owo niby niewinne i mało szkodliwe zachowanie w obecności swojego niewidomego pana, a może nawet podczas pracy. Wtedy okaże się, że nie można budzącego się w Twoim szczeniaku instynktu łowieckiego skwitować słowami „wszystkie psy próbują gonić koty", ani śmiać się ze złodziejskich popędów zwierzaka, który sprytnie dostaje się na stół i zjada czyjeś śniadanie. Dlatego lepiej zagadywać współpracującego z Tobą trenera za często, niż unikać kontaktu z nim w przeświadczeniu, że „nic ważnego się nie dzieje".

Ogromnie ważne jest również podporządkowanie się zaleceniom trenera, choćby wydawały Ci się niesprawiedliwe („czemu piesek nie może sobie popływać, jeśli ma ochotę zawsze wskakiwać do tego jeziorka, o tu, w pobliżu domu?" albo „dlaczego nie mogę często rzucać psu piłki?"). Znów zamknij oczy i spróbuj się zdać na prowadzenie psa, który widząc wodę, postanawia się w niej natychmiast wykąpać albo skacze w ślad za rzuconą przypadkowo obok niego zabawką. Osoby szkolące psy przewodniki wiedzą, co robią i dlaczego jakiegoś zachowania zabraniają lub któreś zalecają. Jeśli masz wątpliwości, zgłaszaj je natychmiast – lepiej od razu wszystko wyjaśnić, niż potem czuć frustrację z powodu polecenia, którego nie rozumiesz i wydaje Ci się bezsensowne. Szczera, otwarta rozmowa zawsze jest najlepszym wyjściem z sytuacji.

Warto, abyś rozwinął w sobie zarówno cechy świetnego dyplomaty, jak i sporą asertywność. Podczas socjalizacyjnych wycieczek nieraz natkniesz się na namolnych przechodniów zadręczających Cię propozycjami pogłaskania pieska, spuszczających swoje (nieraz bardzo niegrzeczne) psy, żeby się z Twoim podopiecznym „wybiegały", wreszcie... poczujesz na własnej skórze, jak to jest być wyrzucanym ze wszelkich obiektów użyteczności publicznej, z uwagi na towarzyszącego Ci psa. Ustawiczne tłumaczenie, że akurat ten pies ma prawo wejść do banku, sklepu, handlowej galerii, poczekalni u lekarza, i tak dalej spowoduje, że staniesz się podstępny jak wąż, odważny jak lew i wygadany jak ambasador wielkiego mocarstwa; w końcu nauczysz się, co powiedzieć i ile, aby rozmówca zmienił zdanie.

Jest jeszcze bardzo ważna kwestia: czas. Ten czas którego nam dzisiaj tak bardzo brakuje! Decydując się na wolontariat, przyjmujesz na siebie dużą odpowiedzialność; oprócz zapału i całego zapasu dobrych emocji, które niewątpliwie w Tobie tkwią, potrzebny będzie jeszcze czas. Odkryjesz szybko, że prawidłowe odchowanie młodego psiaka pochłania ogromne ilości czasu! Samo bycie dobrym, kochającym opiekunem to prawie pełnoetatowa praca. A przecież dodatkowo trzeba będzie zwierzaka zapoznawać z tak wieloma zjawiskami, że aż nie chce się wierzyć, że uda się to zrobić w ciągu kilku miesięcy.

Wreszcie jedna z trudniejszych spraw: ten przemiły pies, którym się zajmujesz, nie jest Twój. Będzie, ostatecznie, należał do kogoś innego, z kimś innym nawiąże więź nieporównywalną do żadnych innych istniejących w psio-ludzkim świecie więzi.

To oznacza, że po kilku tygodniach czy miesiącach, może po roku, nadejdzie chwila pożegnania. Cytując Wisławę Szymborską „tyle wiemy o sobie, na ile nas sprawdzono". Ta chwila nie będzie łatwa. Możesz sobie powtarzać kilka razy dziennie prawdę o statusie Twojego podopiecznego, ale przecież nie jesteś z kamienia – polubisz go, pewnie pokochasz. I dobrze, że się tak stanie, bowiem pies przewodnik potrzebuje ciepła, miłości, wsparcia także w tym początkowym etapie życia. Im więcej będzie uczucia, tym trudniej będzie się rozstać. Jednak... podejmujesz się bardzo ważnej misji i pewnie rozważyłeś już bilans zysków i strat, również tych emocjonalnych. **Dzięki Tobie ktoś zyska przewodnika będącego jego oczami.** Oczywiście to, czy Twój podopieczny naprawdę zostanie przewodnikiem i da komuś dużo szczęścia, będzie zależało w bardzo dużej mierze od Ciebie, od tego, jak zrealizujesz swoje zadanie.

Jeśli zastanowiłeś się nad tymi wszystkimi kwestiami i Twoja odpowiedź nadal brzmi „tak! chcę to zrobić!" – pozostaje życzyć Ci szczęścia i cieszyć się, że w naszym zabieganym świecie nadal są tacy ludzie, jak Ty.

Pies i jego opiekun, czyli nierozłączny tandem

Lekarz weterynarii
Maciej Bekier

Aby nasza współpraca z psem przebiegała bezproblemowo, niezbędna jest wiedza i doświadczenie. To ostatnie przychodzi z czasem – jeśli nie mieliśmy nigdy kontaktu z psami, nie oczekujmy, że od razu wszystko będzie grało, nawet jeśli przyswoiliśmy sobie podstawową wiedzę o psach z książek i poradników.

Internet jest dobrym i wygodnym źródłem wiedzy na każdy temat, ale trzeba z niego korzystać umiejętnie. Nie zastąpi on rzetelnej wiedzy zdobytej podczas kilkuletnich studiów. Szczególnie tak złożona i skomplikowana dziedzina, jak medycyna rządzi się własnymi prawami: to, co jednemu pomaga, niekoniecznie może pomóc innemu, a czasami wręcz może zaszkodzić. Przykładowo lek, który jest bardzo skuteczny przy określonej jednostce chorobowej u psów dorosłych, może mieć ograniczone zastosowanie u szczeniąt, ze względu np. na hamowanie wzrostu, lub też nie wolno go stosować u kotów ze względu na zbyt dużą toksyczność dla tych zwierząt. Takich przykładów można podać setki, to jest właśnie sedno studiów medycznych i weterynaryjnych. Internet często powierzchownie ocenia lekarzy i ich wiedzę, nie biorąc pod uwagę takich niuansów.

Zatem aby pies nie zaskakiwał co chwilę swoim zachowaniem lub problemami zdrowotnymi, niezbędna jest współpraca zarówno z treserem, jak i lekarzem weterynarii. Pierwszy z nich zadba o to, żeby pies rozumiał wydawane mu polecenia, pomagał w codziennym życiu i nie stanowił zagrożenia dla nas i otoczenia. Zadaniem lekarza weterynarii jest natomiast ochrona zdrowia i życia psa, a pośrednio ochrona zdrowia i życia jego właściciela, gdyż tzw. choroby odzwierzęce mogą być groźne dla człowieka.

Życie psa można z grubsza podzielić na trzy etapy: szczenięctwa, dorosłości oraz starości. Każdy z tych okresów wymaga innego podejścia. Pies przewodnik swój okres szczenięctwa spędza w rodzinie zastępczej, gdzie jest również przyuczany do zawodu. Zatem wszystkie weterynaryjne czynności związane z psem w tym okresie spoczywają na barkach tegoż opiekuna pośredniego. Potem obowiązki przejmuje główny zainteresowany, czyli niewidoma osoba, z którą pies spędzi większą część swego życia. U niej też pies może, ale nie musi, spędzić ostatni etap życia, czyli starość. To temat, który może budzić pewne kontrowersje, ale należy pamiętać, że pies na tym etapie nie może już pełnić swoich obowiązków i wymaga większej opieki. Nierzadko na taką psią emeryturę wraca do domu, w którym dorastał. W niniejszym artykule zajmiemy się tym pierwszym okresem, czyli w jaki sposób zadbać o szczenię, aby wyrosło na zdrowego psa.

Obowiązki wobec szczeniaka

Opieka weterynaryjna rozpoczyna się już w hodowli, zaraz po porodzie, a tak naprawdę jeszcze przed nim. Z jednej strony mamy bowiem ciężarną sukę, która ma swoje wymagania, z drugiej zaś należy pamiętać o chorobach, które się dziedziczy. W przypadku retrieverów chodzi głównie o dysplazję stawów biodrowych, ale nie tylko. Wiele wad ma charakter ukryty znacznie bardziej niż dysplazja i może objawić się np. w drugim roku życia, kiedy to pies pozornie zdrowy nagle przewraca się, traci przytomność i jeśli pomoc nie nadejdzie szybko, umiera. To najczęściej wady serca, które bez specjalistycznych badań pozostają nierozpoznane. Dysplazja stawów biodrowych, czyli ich niedopasowanie i zniekształcenie uniemożliwiające normalne funkcjonowanie psa, to choroba na tyle poważna, że zagrożone nią osobniki muszą być wykluczone z hodowli, czyli nierozmnażane. Zatem porządny hodowca dba o to, aby jego psy były wolne od dysplazji, co musi być potwierdzone odpowiednimi badaniami i zaświadczeniami wydawanymi przez lekarzy do tego uprawnionych. Co do ciężarnej suki ważne jest, żeby była w odpowiednim momencie odrobaczona i zaszczepiona oraz aby otrzymywała wystarczającą ilość substancji odżywczych, m.in. witamin i minerałów.

Opieka weterynaryjna nad szczeniętami w pierwszych trzech miesiącach życia koncentruje się głównie na zwalczaniu pasożytów oraz profilaktyce chorób zakaźnych. Kalendarz szczepień może nieco różnić się w zależności od zastosowanej szczepionki, ale obowiązują tu pewne zasady. Są one zdeterminowane fizjologią szczenięcia i zmieniającym się w tym okresie statusem immunologicznym. Do szóstego tygodnia życia szczenię jest chronione przed chorobami zakaźnymi tzw. przeciwciałami matczynymi, które pobiera wraz z mlekiem matki (siara – pierwszy pokarm zawierający dużą ilość przeciwciał). Po tym okresie poziom tychże przeciwciał w organizmie szczenięcia dramatycznie spada i w efekcie staje się ono bardzo podatne na infekcje. Stąd wynika konieczność podania pierwszej szczepionki pomiędzy czwartym a szóstym tygodniem życia. Pominięcie tego szczepienia bądź nawet jego opóźnienie może mieć dla zwierzęcia katastrofalne skutki, ze śmiercią włącznie, szczególnie przy zbyt wczesnym odsadzeniu od matki oraz kontakcie z innymi psami.

Jako pierwsza najczęściej stosowana jest szczepionka przeciw nosówce i parwowirozie, dwóm najczęściej występującym chorobom zakaźnym psowatych. Ponieważ okres ten zbiega się z przechodzeniem szczenięcia z mleka matki na pokarm stały, z oczywistych względów to pierwsze szczepienie następuje zazwyczaj w hodowli. Piesek powinien mieć już wtedy za sobą również przynajmniej jedno odrobaczenie, które przeprowadza się w drugim tygodniu życia. Ponieważ zaleca się kolejne odrobaczenie po dwóch tygodniach i następne co miesiąc do ukończenia szóstego miesiąca życia, wskazane jest, aby przed pierwszym szczepieniem miało miejsce również drugie odrobaczenie. Jest to niezmiernie ważne, jeśli chodzi o efektywność działania szczepionki i prawidłowe wykształcenie odporności szczenięcia.

Zadaniem lekarza weterynarii jest natomiast ochrona zdrowia i życia psa, a pośrednio ochrona zdrowia i życia jego właściciela, gdyż tzw. choroby odzwierzęce mogą być groźne dla człowieka.

Drugie szczepienie odbywać się może nadal w hodowli bądź – jeśli piesek już ją opuścił – u nowego opiekuna. Przypominam, iż siedmiotygodniowe szczenię ma już wykształcone zęby mleczne i jest zdolne samodzielnie pobierać pokarm, nic nie stoi zatem na przeszkodzie, aby trafiło do nowego domu. Często jednak psiaki spędzają więcej czasu przy matce i rodzeństwie, co korzystniej wpływa na ich rozwój emocjonalny i socjal-

ny. Wówczas hodowca powinien zadbać o to, aby szczenięta zostały zaszczepione po raz drugi. Jest to szczepienie przypominające, mające na celu wzmocnienie nabytej odporności przeciw nosówce i parwowirozie. Na ogół szczepionka ta jest bogatsza i skierowana również przeciw zakaźnemu zapaleniu wątroby (choroba Rubartha) oraz zakaźnemu zapaleniu górnych dróg oddechowych (kaszel kenelowy). Szczepienie to powinno być wykonane w 8–9 tygodniu życia.

Ostatnie szczepienie z serii szczepień podstawowych wykonujemy w wieku 12 tygodni. To najbogatszy zestaw, zawiera atenuowane wirusy (czyli umownie mówiąc zabite, bo nie można przecież zabić czegoś, co tak naprawdę nie żyje – stąd pojęcie atenuowane) nosówki, parwowirozy, zapalenia wątroby, górnych dróg oddechowych w połączeniu ze szczepionką przeciw leptospirozie.

Takie trzystopniowe szczepienie, z zachowaniem zalecanych terminów, za każdym razem wzbogacone o kolejne antygeny i poprzedzone odrobaczeniem zapewnia trwałą i skuteczną ochronę psa przed czynnikami zakaźnymi, które czają się wszędzie. Nie zapewnimy szczenięciu ochrony samym faktem, że nie będzie ono miało styczności z innymi psami.

Fot. Archiwum Fundacji „Vis Maior"

Niektóre wirusy są bardzo trudne do eliminacji ze środowiska i możemy je po prostu przynieść do domu na butach (podobnie jak jaja pasożytów wewnętrznych czy pcheł).

Jeśli z jakichś przyczyn pierwsze szczepienie zostało pominięte, zaleca się zaszczepienie psiaka 2 razy, w 8–9 oraz 12 tygodniu życia. Jeśli to drugie szczepienie również nie miało miejsca i piesek ma już trzy miesiące, zaleca się zastosowanie szczepionki jednokrotnie. Hodowcy niekiedy idą na skróty i obniżając koszty całego przedsięwzięcia, stosując ten właśnie jednostopniowy model. Nie jest to zalecane i chociaż takie szczenię może być zupełnie zdrowe, to nie warto w ten sposób ryzykować. Mówiąc o szczepieniach psów, należy pamiętać, iż w Polsce prawo nakazuje, aby wszystkie psy, które ukończyły 3 miesiące życia, zostały zaszczepione przeciw wściekliźnie. Szczepienie to należy powtarzać co 12 miesięcy.

Co jeszcze oprócz szczepień

Czy tylko szczepienia są wskazaniem do wizyty ze szczenięciem u weterynarza? Oczywiście nie. Każde nieprawidłowe naszym zdaniem zachowanie psa powinno skłonić nas do wizyty w lecznicy. Jak już wielokrotnie wspominałem, każda wizyta pomaga w stworzeniu i umocnieniu więzi między lekarzem a psim pacjentem oraz jego właścicielem/opiekunem. Te relacje, tworzone podczas zwykłych wizyt, kiedy wykonywane są banalne czynności, takie jak zaglądanie do ucha, oka czy jamy ustnej, mają niebagatelne znaczenie podczas przyszłych, trudniejszych wizyt. Już samo mierzenie temperatury może być dla psa niezaznajomionego z tą czynnością na tyle stresujące, iż je uniemożliwi. I nie chodzi tu nawet o możliwość unieruchomienia go i wykonania tej czynności „na siłę". W stresie parametry, takie jak ciepłota ciała, liczba oddechów czy tętno, ulegają zmianie, więc co nam po wykonaniu pomiaru, skoro wyniki będą niemiarodajne. Wychowanie psa to nie tylko nauczenie go rozpoznawania komend, to również sprawienie, żeby ufał nam i nie bał się ani miejsca, do którego go przyprowadziliśmy, ani ludzi, którzy go dotykają i badają. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie czynności trzeba będzie kiedyś podjąć, aby ratować zdrowie i życie naszego podopiecznego, przewodnika czy po prostu przyjaciela. Pobieranie krwi, seria bolesnych zastrzyków, podanie kroplówki to czynności dużo bardziej stresujące i bolesne od mierzenia temperatury czy przycinania pazurów. Warto więc, naprawdę warto, psa od małego przyzwyczajać do kontaktu z lekarzem i lecznicą.

Czy tylko szczepienia są wskazaniem do wizyty ze szczenięciem u weterynarza? Oczywiście nie. Każde nieprawidłowe naszym zdaniem zachowanie psa powinno skłonić nas do wizyty w lecznicy.

Znany mi jest przypadek psa, który będąc wspaniałym przewodnikiem cudownej osoby, jednocześnie nie przepada za wizytami w lecznicy. Ośmioletni Grom wszystkie polecenia wykonuje bezbłędnie, jest posłuszny i karny. Jak każdy labrador jest łagodnym, sympatycznym psem i wydawałoby się, iż do głowy nie przyszłoby mu, aby kogoś ugryźć. Nic bardziej mylnego. Pies ten zachowuje pełen spokój, ale tylko do czasu. Czyszczenie uszu – tak, osłuchiwanie klatki piersiowej – ok, przegląd zębów – ostatecznie może być. Ale... lekarzu, który ośmielisz się zmierzyć Gromowi temperaturę, lekarko, która zapałasz chęcią wyciśnięcia mu gruczołów okołoodbytowych – ostrzegam, porzućcie szalone pomysły! Możecie być zaskoczeni! Pies ten z potulnego i łagodnego zmienia się w prawdziwą bestię! Nierozważny doktor może zostać szybko skarcony za próbę dotknięcia psiego ogona. Cóż, Achilles też miał swoją piętę...

O psiej emeryturze

Paulina Łukaszewska

Choć teoretycznie potrafimy określić wiek, w którym pies przewodnik powinien przejść na emeryturę, w praktyce nie takie to wszystko proste.

Często w odwlekaniu zmian można trochę przesadzić, wysyłając na emeryturę psa nieźle już schorowanego i bijącego rekordy długości pracy. Nawet trudno się dziwić; nasz przewodnik jest dojrzałym stworzeniem, które w miarę upływu lat dobrze się do nas dopasowało, a i my poznaliśmy je i jego zachowania na wylot. A do nowego psa trzeba będzie się dopiero przyzwyczaić... Ba! A wiadomo to, czy on będzie tak dobrze prowadził, jak jego poprzednik?

Obawa przed zmianą jest dość naturalna, a do niej dochodzi także lekkie poczucie winy. Niby ten przewodnik powinien w pewnym momencie zaznać odpoczynku, niby zdrowie już nie to..., ale – jak w piosence – „z kim będzie ci tak źle jak ze mną?", czyli po podjęciu heroicznej decyzji o zmianie będziemy się zastanawiać, co on, biedak, o tym wszystkim myśli... Przecież będzie mu brakowało tej codziennej pracy, poczucia misji, naszego bycia razem...

Naszego bicia się z myślami bynajmniej nie zmniejszy fakt, o którym nieraz zapominamy: że psy często bardzo długo nie dają po sobie poznać złego samopoczucia czy słabości. Zwierzątkowy świat jest w gruncie rzeczy brutalny. Na osłabione stworzenie czyha wiele niebezpieczeństw, toteż lepiej nie okazywać spadku formy jak długo się da. Ekstremalne przypadki (jak pies ratowniczy przeszukujący wiele godzin teren mimo złamanej łapy) to jedno, a dziarskie podtrzymywanie fikcji wiecznej młodości i siły, jakie nieraz serwują nam nasi pupile, to drugie. Pies musi czuć się naprawdę źle, żeby... sprawiać wrażenie chorego, jeśli można tak to określić. Toteż – choćby w poczuciu lojalności wobec naszego pomocnika – nie należy lekceważyć drobnych oznak, jakie do nas docierają, szczególnie jeśli są one skorelowane z upływem lat.

Emerytura jako taka raczej naszego psa nie minie, jeśli najogólniej rozumieć ją jako stan, w którym zwierzak nie jest już czynnym przewodnikiem, nie pracuje. Jednak ciągle pozostaje przed nami wybór jej rodzaju: czy pies ma pozostać z nami, czy też powinniśmy znaleźć mu dobry dom, w którym się nim szczególnie zaopiekują.

Oczywiście nie ma jednej dobrej odpowiedzi. Wiele zależy od naszych bytowych warunków – czy mieszkamy sami, czy w rodzinie, która w razie czego przejmie na siebie część obowiązków związanych z opieką nad mocno starzejącym się psem. Czy damy radę utrzymać dwa psy (o ile planujemy przyjęcie kolejnego przewodnika) i to przy założeniu, że bytowanie seniora w naszym domu będzie się wiązało z narastającymi kosztami, jak to zwykle bywa z psimi staruszkami wymagającymi specjalnej opieki, choćby weterynaryjnej.

Psy przewodniki to raczej spore stworzenia; czy podołamy (w razie gdyby wydarzenia potoczyły się w niezbyt korzystnym, ale prawdopodobnym, kierunku) opiece nad psem, gdy ten zacznie mieć poważne problemy z przemieszczaniem się i trzeba go będzie nosić? I tak dalej, i tak dalej... Wielu osobom te pytania wydają się mało istotne w zestawieniu z faktem, że pies przewodnik służył im wiernie przez kilka ładnych lat, będąc cały dla nich. Trudno wówczas nie uznać, że na starość należy mu się jak najtroskliwsza opieka w domu, w którym spędził całe swoje dorosłe życie.

Warto jednak pamiętać, że psychiczna sytuacja zwierzaka nie musi być taka znowu komfortowa, zważywszy, że prawdopodobnie przyjdzie mu się zmierzyć z faktem że oto jego panem czy panią opiekuje się teraz inny, nowy pies – to on wychodzi na miasto żeby prowadzić. A staruszek zostaje w domu...

No i, niczym prawdziwy, ludzki emeryt – dawny pracoholik – potrafi wpaść w depresję: jak to, nie ma nic do roboty? Taki scenariusz jest możliwy, ale niekoniecznie – w sukurs przyjść nam bowiem może to, co jest zarazem słabym punktem naszego emeryta: zdrowie, wiek, ubywające siły. W pewnym momencie pies naprawdę zacznie wzdychać z zadowoleniem: dobrze, niech młody idzie na miasto (zwłaszcza kiedy na dworze deszcz i szaruga), a my będziemy grzać stare kości w domu, w ciepełku.

Ubywające siły będą odwrotnie proporcjonalne do ilości umysłowej i fizycznej stymulacji, jaką powinniśmy zapewnić naszemu emerytowi. Trudno przecież pozostawić go z dnia na dzień zupełnie bez zajęcia – może mała porcja podstawowych ćwiczeń z posłuszeństwa poprawi mu humor? A może, wbrew przysłowiu że starego psa nie da się nauczyć nowych sztuczek, jednak czegoś go na tej nowej drodze życia pouczymy? Tak całkiem niezobowiązująco, bo przecież nasze zdrowie i życie nie będzie zależało od jakości tej nowej psiej pracy – ale jednak...? W każdym razie psisko samo da nam znać, kiedy będzie chciało już tylko spać, spać... i jeść.

Nie każdy ma ten komfort, że podoła zajęciu się swoim wysłużonym przewodnikiem. Życie nie jest sprawiedliwe – i pytanie, czy mierzyć siły na zamiary, czy zamiary na siły w pewnym momencie nie zostanie nam oszczędzone. Poszukiwania domu na emeryturę zapewnią nam całkiem sporo nieprzespanych nocy, o ile nie mamy kogoś zaprzyjaźnionego kto już od dawna deklarował chęć przyjęcia pod swój dach naszego psiska.

Fot. Archiwum Fundacji „Vis Maior"

Trzeba przewidywać, że ten proces – proces szukania naprawdę wyjątkowego domu dla naszego psa – potrwa długo. Co tu kryć, pies przewodnik to zwierzak szczególny – będzie to starszy już zwierzak wymagający sporych finansowych nakładów (nawet jeśli w optymistycznej wersji zakładamy że będziemy dokładać się do jego utrzymania), a wyadoptowanie starych psów nigdy nie jest łatwe. Sława „psa przewodnika" może, oczywiście, stanowić jakiś wyróżnik, ale jednocześnie być czynnikiem niebezpiecznym. W dzisiejszym społeczeństwie coraz większą wagę odgrywają (niestety) niekontrolowane emocje, którym ludzie dają się ponieść bez prób racjonalnego myślenia – i dlatego wiele osób może deklarować chęć przygarnięcia naszego psa nie mając, tak naprawdę, świadomości z czym się taki krok wiąże. Tu już nasza rola, bardzo ważna, umieć odróżnić odpowiedzialnych, przewidujących ludzi od rozemocjonowanych osób żyjących pustymi hasełkami („chcę zrobić coś dobrego, przygarnę na emeryturę psa przewodnika, ależ jestem dobrym człowiekiem!" – tymczasem nie chodzi o „przygarnięcie" takiego psa, tylko o wspólne z nim potem życie...).

Warto pamiętać, że emerytowany przewodnik będzie potrzebował szczególnych warunków: on praktycznie przez całe życie przebywał z człowiekiem, w jego bezpośredniej bliskości, służąc mu pomocą w nielimitowanym wymiarze godzin... więc w jesieni życia raczej ciężko byłoby mu się przestawić na wielogodzinną samotność, nawet w komfortowym mieszkaniu. Przyszli opiekunowie naszego emeryta powinni zdawać sobie z tego sprawę – to raczej nie jest misja dla osób pracujących w wielkich korporacjach i oglądających swój dom jedynie przez kilka godzin na dobę.

Czegokolwiek byśmy nie zdecydowali, jakkolwiek planowalibyśmy los naszego super-wyjątkowego psa, to przecież gdzieś tam w głębi, w środku, dobrze wiemy: ten czas, czas zmian, kiedyś w końcu nadejdzie. Jak mówi łacińskie przysłowie: *vulnerant omnes, ultima necat – wszystkie ranią, ostatnia zabija*. Nie tragizując zbytnio i nie przejmując się, że rozstanie – w takiej czy innej formie – nas w końcu dopadnie, lepiej dobrze się na ten przypadek przygotować. No i naszego psa, ma się rozumieć.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Projekt dofinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

vis maior

ul. Cieszkowskiego 1/3 lokal 75
01-636 Warszawa
tel./fax 22 408 41 49
www.fundacjavismaior.pl
biuro@fundacjavismaior.pl
KRS 0000 136 590
Nr konta: 95 1500 1126 1211 2008 8380 0000